Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, czwartek 9 grudnia 1937 Nr. 338

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.638. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Jawne pogwałcenie obowiązującej konstytucji oprze się o sądy Rzeczypospolitej

Co mówi kurator uczelni im. Wawelberga i Rotwanda

Warszawa, 8. 12. ŻAT. W odpowiedzi na zapytanie przedstawiciela ŻAT-nej p. Michał Wawelberg, kurator Wyższej Szkoły Budowy Maszyn im. Wawelberga i Rotwanda w następujący sposób określił swe stanowisko wobec sytuacji na terenie tej uczelni:

Sprawa t. zw. ghetta ławkowego na uczelni, ufundowanej przez mego ojca jest w moim pojęciu tylko jednym odcinkiem na płaszczyźnie znacznie szerszej. Tak też ująłem sprawę w swoich wystąpieniach wobec Ministerstwa W. R. i O. P. w charakterze rzecznika wykonawcy woli fundatorów. Stoję na stanowisku, że władze powinny cofnąć wszystkie zarządzenia kolidujące z umową, jaka stanęła w roku 1919 między rządem Rzeczypospolitej a sukcesorami fundatorów uczelni. Stwierdzam, że

sprawa ławkowa jest tylko ostatnią a być może wcale nie największą miarką serii krzywd przed tym już popełnionych i przez dyrekcję szkoły tolerowanych.

Uważam bowiem, że tolerowanie już od dawna szeregu czynów stanowiło naruszenie warunkowej umowy, jak:

1) Tolerowanie na terenie uczelni agitacji antyżydowskiej, obrażającej godność ludzką i obywatelską studentów Żydów,

2) Tolerowanie fizycznego obrażania studentów żydowskich na terenie uczelni.

3) Dopuszczanie się nieprzyjmowania Żydów przz szereg instytucji korzystających z bezpłatnego lokalu w gmachu uczelni, przez co pozbawia się zainteresowanych Żydów możności korzystania z dobrodziejstw, wypływających z mocy członkostwa w tych instytucjach.

4) Pozbawienie studentów Żydów materialnych korzyści jak stypendiów, praktyki, posad państwowych itd.

Wszystkie te krzywdy składają się na treść mego — jako kuratora tej szkoły —

wezwania notarialnego, złożonego w dniu 2 grudnia w Ministerstwie W.R. i O.P.

przy czym w myśl tej umowy przewidziany jest trzymiesięczny termin cofnięcia krzywdzącego stanu z umową kolidującego. Nie przypuszczam wcale, aby władze rządowe poinformowane obecnie o faktycznym naruszeniu umowy przez dyrekcję, tolerowały taki stan rzeczy na przyszłość.

Gdyby oczekiwania te okazały się płonne, to — rzecz jasna —

sprawa musi oprzeć się o sądy Rzeczypospolitej.

Nikt nie może się spodziewać, aby wykonawcy woli fundatorów uznali za wystarczające cofnięcie hańbiącego słuchaczy żydowskich nakazu — i to pod rygorem relegowania — zajmowania miejsc w wyznaczonych ławkach ghettowych. Nie wystarcza, że w uczelni przez Żydów założonej wolno Żydom słuchać wykładów, stojąc. Dla człowieka, który jest świadomy swej godności ludzkiej, cofnięcie owego zakazu zostało już dokonane. Z pewnością nie mogło być wolą fundatorów szkoły, aby w uczelni tej pomiatano godnością ludzką. Jeżeli kto woli, to w osnowie swej sprawa szkoły im. Wawelberga i Rotwanda poczytywana być może za

casus konstytucyjny.

Nie trzeba bynajmniej być specjalistą od prawa konstytucyjnego, by w postępowaniu władz uczelni, dziś uczelni państwowej, dojrzeć znamiona jawnego pogwałcenia obowiązującej ustawy konstytucyjnej.

Jako obywatelowi wolno mi o tym mówić nawet w odniesieniu do wszystkich innych szkół wyższych, na terenie których

dzieją się rzeczy wręcz niesamowite

rzeczy, których sprawy pośrednio i bezpośrednio wzorują się na przykładach pewnego ościennego państwa, które to przykłady zresztą nigdzie jak świat wielki i szeroki nie znalazły naśladowców.

Ale w stosunku do uczelni, która dziś jeszcze w oficjalnej swej nazwie nosi nazwisko mego ojca mam poza ogólnym tytułem obywatela Rzeczypospolitej także szczególny obowiązek i tytuł prawny i z tego tytułu

gotów jestem zrobić użytek w całej rozciągłości.

Nie wątpię, że jeżeli bolesna ta sprawa miałaby się oprzeć o sąd — wolałbym oczywiście, ażeby do tego nie doszło — to wypłyną w związku z tym wypadkiem szczególnym także sprawy szersze i nie uniknie się również roztrząsania zagadnień konstytucyjnych. Być może, że w tej smutnej sprawie wytoczonej na drodze cywilnej przez jednego Żyda odbije się

cały tragiczny ogrom krzywdy, wyrządzonej jako człowiekowi co dzień siątemu obywatelowi Rzeczypospolitej przez omijanie w stosunku do niego zasady w państwie polskim obowiązującej konstytucji.

Co do mnie, uważam sprawę tę za sprawę honorową — zakończył p. Wawelberg.

P. Michał Wawelberg odmówił udzielenia informacji na temat odbytej przez niego — jak o tym prasa doniosła — rozmowy z ministrem Świętosławskim.

Podkomitet nieinterwencji obraduje...

Londyn, 8. 12. PAT. W dniu wczorajszym obradował podkomitet nieinterwencji. Podkomitet uznał, iż odpowiedzi, uzyskane od obu rządów hiszpańskich zasadniczo przyjmują propozycje komitetu z dnia 4 listopada w sprawie wycofania ochotników i postanowił przystąpić odrazu do szczegółowej dyskusji co do konkretnych wniosków, jakie mają być przedstawione obu stronom celem zainicjowania akcji w myśl rezolucji z 4 listopada. Jednym z głównych tematów dzisiejszych obrad podkomitetu była sprawa kompetencji dwóch komisyj, jakie mają być wysłane na teren działań wojennych, celem ustalenia ilości obcych ochotników i technicznego przygotowania ewakuacji.

Z powodów, które nie mogą być ujawnione...

Bukareszt, 8. 12. PAT. „Dreptatea", organ oficjalny partii narodowo-chłopskiej, zamieścił komunikat, w którym donosi, iż na posiedzeniu zarządu partii uchwalono, że żaden z jej członków nie weźmie udziału w uroczystościach i przyjęciach na cześć min. Delbosa.

Komunikat podaje, że uchwała powyższa została powzięta z powodów, które nie mogą być ujawnione.

Nieprawdziwa pogłoska

Londyn, 8. 12. PAT. Markiza Titchfield, o której córce, a wnuczce ks. Portlandu krążyła pogłoska, że zaręczyć się ma z hr. Flandrii, bratem króla Lepolda belgijskiego, oświadczyła w prasie, że wiadomości o rzekomych zaręczynach jej córki są nieprawdziwe. Markiza Titchfield podkreśliła, że hr. Flandrii ks. Karol w ogóle nie przybył do majątku księstwa Portland i że pobyt jego w Anglii nie posiada żadnego związku ze sprawami tej rodziny.

Gdy Niemcy dostaną z powrotem kolonie...

KRAKÓW, 9 grudnia.

Część prasy polskiej wysuwa na tle wizyty Delbosa w Polsce hasło: „Polska ma prawo do kolonii“. Warto przeto problemowi kolonialnemu poświęcić parę uwag. Polska, zdaniem tej prasy, ma prawo do części dawnych kolonii niemieckich, warto więc przede wszystkim omówić stosunek Niemiec do kolonii przed wojną światową i po wojnie.

CO SIĘ STAŁO Z KOLONIAMI NIEMIECKIMI

Na podstawie traktatu wersalskiego straciły Niemcy wszystkie kolonie. Traktat wersalski stworzył system mandatowy, przekazujący dawne kolonie niemieckie siedmiu krajom, walczącym podczas wojny światowej przeciwko Niemcom. Niemcy straciły terytorium pięć razy tak wielkie jak cesarstwo niemieckie w Europie. Koloniami niemieckimi podzieliły się Anglia, Francja, Belgia, Unia południowo afrykańska, Australia, Nowa Zelandia i Japonia. Niemieckie zgromadzenie narodowe we Weimarze protestowało przeciwko odebraniu Niemcom kolonii. Ale ani Liga Narodów, ani też mocarstwa, które koloniami niemieckimi zaokrągliły swój zamorski stan posiadania nie zwracały najmniejszej uwagi na ten protest. Gdyby świat okazał chociażby cząstkę tego zrozumienia biednej republice weimarskiej, jakie teraz okazuje opancerzonej Trzeciej Rzeszy, sytuacja międzynarodowa inaczejby teraz wyglądała. Niestety świat nie kieruje się wcale psychologią i dlatego dopomógł w dużej mierze do tryumfu hitleryzmu nad republiką weimarską.

HITLER PRZECIW KOLONIOM

Tak wyglądała sytuacja, gdy Hitler doszedł do władzy. W „Mein Kampf“, tej ewangelii narodowego socjalizmu, nie znajdujemy żadnego żądania zwrotu kolonii, przeciwnie, czytamy tam, że Trzecia Rzesza powinna zamknąć swą politykę kolonialną i handlową okresu przedwojennego i przejść do „polityki ziemi“, która jest polityką przyszłości. Niemcy powinny więc dążyć do hegemonii nad Europą, a osiągnąć ją mogą przez zdruzgotanie swego dziedzicznego wroga, tj. Francji, a potem stanie dla nich otworem droga na wschód. Tę politykę niemiecką reprezentował na pamiętnej londyńskiej konferencji gospodarczej Hugenberg, proklamując prawo Trzeciej Rzeszy do ukraińskiego spichlerza zbożowego. Hitler wyparł się Hugenberga, ale czy zrezygnował z linii wytycznych swej polityki zagranicznej, które znalazły tak wymowny wyraz w „Mein Kampf“?

SCHACHT POD ADRESEM ANGLII

Na pozór tak wygląda, bo oto teraz Hitler przedłożył lordowi Halifaxowi szereg postulatów niemieckich, od których spełnienia uzależnia swą współpracę nad dziełem pacyfikacji świata. A wśród tych postulatów żądanie zwrotu dawnych kolonii niemieckich zajmuje stanowisko naczelne. Wiemy, że część angielskiej opinii publicznej ustosunkowała się do tego postulatu niemieckiego nader życzliwie. Tej orientacji bronią pisma tak poważne jak „Times“ i tygodnik „Observer“, którego redaktor Garvin, publicysta o dużym autorytecie, w każdą niedzielę broni praw Trzeciej Rzeszy do kolonii. Tę filogermańską grupę lordów i część opinii angielskiej pozyskał były niemiecki dyktator gospodarczy dr Schacht, perswadując lordom angielskim, że odmowa kolonii może wywołać eksplozję w Niemczech. Jeśli Anglia nie chce wydać Austrii i Czechosłowacji na pastwę Niemiec, musi zasiąść do stołu, by spokojnie zastanowić się nad nowym podziałem kolonii. Za tę cenę Hitler gotów uznać status quo w Europie.

CO MÓWIĄ DOMINIA?

Grupa ta nie osiągnęła jeszcze swego celu, bo Neville Chamberlain, obecny premier angielski, liczyć się musi przede wszystkim ze stanowiskiem i sympatiami dominiów. A że dominia są przeciwne zaspokojeniu żądań niemieckich, świadczy chociażby okoliczność reorganizacji gabinetu australijskiego i powierzenie teki ministra spraw zagranicznych staremu generałowi, który jest nieprzejednanym wrogiem wszelkiego kompromisu. Angielska opinia publiczna jest przeważnie zgodna w tym, że żądań niemieckich nie należy zaspakajać kosztem Anglii. Powstaje więc alternatywa zaspokojenia ich kosztem innych krajów, przede wszystkim Belgii.

Pisaliśmy już o tym, że rząd belgijski, a w ślad za nim rząd portugalski, zaprotestowały we Forreign Office nawet przeciwko dyskutowaniu możliwości zaspokojenia niemieckiego apetytu kolonialnego kosztem Konga lub Angoli. Chcąc uspokoić zaniepokojoną Belgię, oświadczyła teraz Trzecia Rzesza, że nie rości sobie żadnych pretensji do stanu posiadania krajów, które nie skorzystały z podziału kolonii niemieckich. A prohitlerowscy lordowie angielscy, zdając sobie dobrze sprawę z niepopularności hasła zwrotu dawnych kolonii niemieckich, domagają się tylko skromnie na pozór niewinnych koncesji handlowych dla Trzeciej Rzeszy w koloniach angielskich, francuskich i belgijskich. Trzecia Rzesza prawdopodobnie zaakceptuje na razie to minimum w postaci koncesji handlowych, bo istnieje nadzieja, ze takie koncesje staną się tylko odskocznią do dalszych zdobyczy.

PAKT 9 MOCARSTW

Problem zwrotu kolonii niemieckich ma jednak charakter międzynarodowy, a Anglia sama decydować nie może. Nie ulega wątpliwości, że sprawa ta była więc tematem rozmów francusko-angielskich w Londynie. Anglia zaproponowała Francji pacyfikację świata na płaszczyźnie zaspokojenia niemieckich żądań kolonialnych. Jeśli Niemcy zgodzą się na zawarcie paktu dziewięciu mocarstw, do których przystąpi Polska, trzy państwa Małej Ententy i Unia sowiecka, można z Niemcami zacząć rozmowę na temat zwrotu kolonii. Francja miała się zgodzić na tę platformę, oświadczając nawet gotowość dyskutowania na temat zwrotu Trzeciej Rzeszy Kamerunu i Togo.

WARTOŚĆ GOSPODARCZA KOLONII

Nasuwa się jednakże pytanie zasadnicze: Jaką wartość gospodarczą przedstawiają dawne kolonie niemieckie dla Trzeciej Rzeszy? Obecne Niemcy importują z zagranicy: tytoń, wełnę, bawełnę, drzewo, kauczuk, oleje mineralne, rudę żelazną i manganową oraz miedź. W dawnych koloniach niemieckich produkuje się kawę, bawełnę, len, wełnę, skóry, futra, miedź, ołów, cynę. Generał von Epp oświadczył, że Niemcy odzyskawszy swe kolonie będą mogły pokryć swój import z tych kolonii w dużej mierze. Natomiast międzynarodowe biuro pracy w Genewie ustaliło, że Niemcy nadal sprowadzać będą musiały najważniejsze surowce nie z kolonii, tylko z państw suwerennych. Nie można też mówić o umieszczeniu nadwyżki niemieckiej ludności w koloniach, bo przed wojną żyło w dawnych koloniach 24.000 Niemców na 12,230.000 tubylców, a wśród tych 24 tysięcy przeważali oficerowie i urzędnicy.

KOLONIE JAKO BAZY OPERACYJNE

Jasnym więc jest, że Niemcom nie chodzi o korzyści natury gospodarczej, że frazes o zdobyciu miejsca pod słońcem jest tylko fikcją, służącą innym zupełnie celom. Cele te są natury strategicznej. Kolonie niemieckie będą bazą operacyjną dla niemieckich sił zbrojnych na lądzie, morzu i powietrzu. Niemcy chcą wreszcie czerpać z bogatego rezerwuaru ludności tubylczej i stworzyć na wzór francuskiej, armię kolorową. Taka armia niemiecka, któraby współpracowała z armią kolorową włoską, byłaby stałym niebezpieczeństwem dla Anglii i Francji. Rozumiemy więc teraz, dlaczego Hitler, który w „Mein Kampf“ jeszcze tak stanowczo sprzeciwiał się szukaniu przyszłości niemieckiej w koloniach, domagając się otwartej drogi na wschód dla zapewnienia Niemcom hegemonii w Europie, teraz nagle zmienił swój front.

DYSKUSJA JEST OTWARTA

Mimo to dyskusja kolonialna jest otwarta. Wątpimy wprawdzie bardzo, by Niemcy zgodziły się na pakt dziewięciu mocarstw, by zasiadły przy stole obrad ze Sowietami, by uznały status quo w Europie. W każdym jednak razie z tej dyskusji nie wyjdą z próżnymi rękoma. Anglia za wszelką cenę chce dojść z Hitlerem do porozumienia w sprawach europejskich, chce go odciągnąć od Włoch i gotowa jest dużo za to zapłacić. Francja za cenę przyjaźni angielskiej gotowa jest też do bardzo dalekich koncesji. Gdy się powiedziało „a“, musi się powiedzieć „b“ i „c“. Gdy Anglia i Francja zgodziły się na restaurację niemieckiej siły zbrojnej, muszą się też zgodzić na zaspokojenie niemieckich postulatów kolonialnych. Łudzą się tylko, że tą drogą uda im się skierować ekspansję niemiecką na inne tory.

Pozostaje jeszcze kwestia kolonii dla Polski, ale kwestii tej warto poświęcić osobny artykuł.

M. K.

Zmiana ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym

Warszawa 8. 12. W dniu 7 bm. odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów Rada ministrów przyjęła m. in. projekt ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym. Projekt tej ustawy jest oparty na dotychczas obowiązującej ustawie z dnia 23 maja 1924, jednakże zachowując jej założenie i zasady, wprowadza pewne zmiany, które będąc podyktowane potrzebami życia i interesem sił zbrojnych, są jednocześnie rezultatem doświadczeń, osiągniętych przy stosowaniu obecnie obowiązujących przepisów. Art. 1 projektowanej ustawy brzmi jak następuje:

1) siły zbrojne stoją na straży bezpieczeństwa i praw zwierzchniczych Rzeczypospolitej, są ochroną i ostoją jej niepodległości, i wolności oraz szkołą wychowania żołnierskiego i obywatelskiego.

2) wskrzeszone niezłomną wolą Wodza Narodu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego oraz wysiłkiem i ofiarą najlepszych synów Ojczyzny, mają wcielać w życie Jego wskazania i cnoty rycerskie.

3) siły zbrojne po wsze czasy pozostawać będą pod szczególną opieką Narodu i Państwa“.

Wyrok w procesie chrzanowskim

Onegdaj o godz. 12.30 sąd ogłosił wyrok w sensacyjnym procesie o nadużycia w T-wie Zaliczkowym w Chrzanowie.

Osk. Grzelewski został skazany na łączną karę 6 lat więzienia i pozbawienie praw na lat 10, osk. Dziuba na łączną karę 5 lat więzienia i pozbawienie praw na lat 8, osk. Ślusarczykowa na 3 lata więzienia i pozbawienie praw na lat 5, osk. Kossowski na 4 lata więzienia i pozbawienie praw na lat 7, osk. Florczyk na łączną karę 1 roku i 6 miesięcy więzienia, osk. Pawela na 1 rok więzienia, wszyscy bez zawieszenia wykonania kary z zaliczeniem aresztu śledczego tym, którzy przebywali w areszcie, tj. wszystkim z wyjątkiem Florczyka i Paweli.

Skazani przyjęli wyrok spokojnie, jedynie Florczyk zaczął spazmatycznie płakać. Ponadto wszyscy zostali skazani na ponoszenie kosztów sądowych.

Po ogłoszeniu wyroku przewodniczący trybunału dr Nowosielski odczytał dłuższe motywy wyroku. W związku z ogłoszeniem wyroku prokurator zażądał zastosowania wobec Grzelewskiego natychmiastowego aresztu i utrzymanie aresztu wobec wszystkich innych skazanych jako środka zapobiegawczego.

Sąd postanowił aresztować natychmiast Grzelewskiego, Dziubę, Ślusarczykową i Kosowskiego, natomiast Florczyka i Pawelę poddać pod nadzór policyjny.

Przemyśl -- centrum nowego ośrodka przemysłowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Przemyśl, 8. 12. (Seg.). Według nadeszłych tu wiadomości, pochodzących z autorytatywnego źródła zadecydowały już czynniki rządowe sprawę utworzenia nowego ośrodka przemysłowego, obejmującego południową część środkowej i wschodniej Małopolski z włączeniem Zagłębia drohobycko - borysławskiego. Ośrodek ten stanowić będzie tzw. trójkąt przemysłowy środkowej Małopolski: W samym centrum tego trójkąta położony jest Przemyśl, który też z racji swego położenia jest niejako predystynowany do odegrania czołowej roli w tym ośrodku gospodarczym.

Konsekwencją tego planu będzie podniesienie Przemyśla do rzędu miast wojewódzkich, przy czym podkreślonoby specjalnie charakter tutejszego województwa, jako przemysłowego. Stosowne zarządzenia mają być wydane już w pierwszych miesiącach 1938 r.

Zbytecznym jest podkreślać, iż realizacja tego wielkiego przedsięwzięcia gospodarczego oznaczałaby nową erę rozwoju dla Przemyśla, który w latach powojennych utracił zupełnie swe dawne znaczenie i przekształcił się w miasto urzędnicze, pozbawione ambicyj gospodarczych.

Interpelacja w sprawie ghetta na targach i jarmarkach

Warszawa, 8. 12. (A) Jak się dowiadujemy, postanowiło Koło Żydowskie przed jutrzejszym posiedzeniem Sejmu złożyć do laski marszałkowskiej interpelację w sprawie wprowadzenia ghetta na targach i jarmarkach ,oraz przenoszenią targowisk na place podmiejskie dla utrudnienia dostępu handlarzom żydowskim, oraz w sprawie beznadziejnej sytuacji żydowskich domokrążców i handlarzy w województwach poznańskim, pomorskim i śląskim, gdzie są oni prześladowani przez magistraty i władze administracyjne.

W Gruzji wykryto spisek antybolszewicki

zmierzający do oderwania państwa gruzińskiego od Z. S. R. R.

Moskwa, 8. 12. Organa komisariatu spraw wewn. (GPU) wykryły w Gruzji „kontrrewolucyjną dywersyjno - szkodniczą organizację szpiegowsko - powstańczą", która, działając w systemie ludowego komisariatu rolnictwa Gruzji, dążyła do obalenia reżimu sowieckiego w drodze gwałtu do oderwania Gruzji od Z.S.R.R.. i utworzenia reżimu sowieckiego w drodze niezależnego burżuazyjnego państwa gruzińskiego pod protektoratem jednego z państw obcych. W celu zrealizowania tych zadań, organizacja uprawiała akcję dywersyjno-szkodniczą w dziedzinie hodowlanej, dążąc do gospodarczego osłabienia kraju i wywołania niezadowolenia ludności z władzy sowieckiej i przygotowania warunków dla zbrojnego powstania, które miało wybuchnąć w momencie zaatakowania Z.S.R.R. przez jedno z państw obcych. Organizacja ta poczęła się tworzyć w r. 1925 i ostatecznie skrystalizowała się w r. 1927. 9-ciu członków tej organizacji — funkcjonariuszów ludowego komisariatu sowieckiej Gruzji, aresztowano i pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Nazwiska aresztowanych brzmią: Marscharaszwili, Basilia, Kubidze, Kordzachije, Kagarlickij, Szengella, Szanidze, Kiknadze, Chocheli. Data rozprawy sądowej nie została jeszcze wyznaczona.

* *

Moskwa, 8. 12. PAT. W m. Mikojan Sachar (Kaukaz północny) sąd skazał 6 przewodniczących Kołchozów w karaczkajewskim obwodzie autonomicznym jako „członków antysowieckiej grupy szkodniczej" na karę śmierci przez rozstrzelanie, a jednego na 10 lat więzienia.

Japończycy jeszcze nie sformułowali warunków pokojowych

Tokio,8. 12. PAT. Rzecznik japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że japońskie warunki pokoju nie są jeszcze ostatecznie sformułowane. Nie jest rzeczą możliwą określić dzisiaj przyszłe żądania japońskie, bo choć Japonia nie posiada żadnych ambicyj terytorialnych w Chinach, jednakże sytuacja zmienia się z dniem każdym.

Opóźnienie zajęcia Nankinu — według oficjalnych źródeł japońskich — wynika stąd że armia japońska chciała umożliwić ewakuację ludności cywilnej.

Nankin jeszcze w rękach Chińczyków

Zażarte walki na przedmieściach

Szanghaj,, 8. 12. PAT. Chińskie władze wojskowe ogłosiły, że Nankin znajduje się w strefie wojennej i nakazały wszystkim osobom cywilnym schronić się do pospiesznie zorganizowanej strefy neutralnej. Na ulicach miasta mają prawo ukazywać się jedynie żołnierze oraz osoby biorące udział w obronie.

* * *

Tokio, 8. 12. PAT. Agencja Domei donosi, że oddziały wojsk japońskich zajęły wszystkie ważne punkty strategiczne dookoła Nankingu.

Od chwili wyjazdu marszałka Czang-Kai-Szeka, obronę Nankinu prowadzi dowódca garnizonu gen. Tang-Czeng-Czic.

Oddziały wojsk chińskich stawiają jeszcze nieznaczny opór. Jednak, jak się zdaje, troszczą się one głównie o zabezpieczenie odwrotu głównych sił chińskich, opuszczających Nankin.

* * *

Szanghaj, 8. 12. PAT. Dziennik „Takung Pao" daje następujący opis walk, jakie toczyły się wczoraj na przedmieściach Nankinu: „W obłokach dymu, ogarniających całe miasto, a wywołanych przez pożary, wzniecone przez samoloty japońskie, toczyły się walki na przedmieściach, wstrzymując na razie posuwanie się Japończyków. W natarciu brało udział 7 pułków japońskich. Jak się zdaje, najzażartsza walka toczyła się na przedmieściu, leżącym na wschód od stolicy. Oddziały chińskie padpaliły wszystkie wspaniałe wille w dzielnicy, gdzie znajduje się mauzoleum Sun-Yat-Sena, celem łatwiejszego ostrzeliwania przeciwnika. Z zapadnięciem nocy, tempo walk osłabło. Wojska chińskie utrzymały wioskę Tungliu, leżącą między dwoma wzgórzami. Z północy i z północo-wschodu nadesłano Chińczykom posiłki. Na południowschodzie trzy pułki japońskie, wspomagane przez oddziały zmotoryzowane, atakowały bezskutecznie wioskę Turghua, położoną o 10 klm. na południe od bramy Kuanghua. Na południu odparto natarcie dwóch pułków japońskich, na połowie drogi między Molinkuan a Nankinem.

* * *

Szanghaj, 8. 12. PAT. Jak donoszą z Hankou, personal ministerstwa spraw zagranicznych przeniesiony został wczoraj wieczorem do Szungking. W Hankou pozostała jedynie niewielka liczba osobistości urzędowych, których zadaniem będzie utrzymywanie kontaktu z korpusem dyplomatycznym.

Jak donoszą z Hsingkiang, oddziały japońskie koncentrują się w Anyang na linii kolejowej Pekin-Hankou. Krążą pogłoski, że gen. Doihara przybył do Anyang, aby objąć osobiście kierownictwo nad operacjami na południowym odcinku frontu.

Alechin odzyskał mistrzostwo

Haga 8. 12. PAT. 25 partia meczu szachowego o mistrzostwo świata między Alechinem a Euwem zakończyła się we wtorek wieczorem poddaniem się Euwego po 43 posunięciach. W ten sposób dr Alechin odzyskał tytuł mistrza świata, utracony w roku 1935 na rzecz Euwego. Alechin wygrywając ostatnią partię zdobył 15 i pół punktów, pod czas gdy Euwe miał wszystkiego 9 i pół pkt.

DZIŚ POSIEDZENIE RADY PARTYJNEJ HASZACHARU

W Bielsku dziś, w czwartek o godz. 20.30 odbędzie się w lokalu Kasyna Haszacharu Posiedzenie Rady Partyjnej. Kierownictwo uprasza o pewne i punktualne przybycie.

„Uczucie gorzkiego wstydu"

Anarchii nie można uspokoić przez pobłażanie jej wybrykom

„Robotnik" ogłasza następujący artykuł:

„Nie możemy uskarżać się na zastój w naszym życiu publicznym. Każdy niemal dzień przynosi ze sobą zjawiska nowe, których już samo ukazywanie się na powierzchni dowodzi, że istotnie nie stoimy na jednym miejscu, że nie spoczywamy w glorii naszej „racjonalnej" dumy, że „dynamizm" naszej zbiorowej energii nie może być kwestionowany przez nikogo.

Kto nawet nie zauważył brzęku rozbijanych wielkich szyb wystawowych, ten musiał przecie usłyszeć huk eksplozji. Komu los oszczędził widoku pobitych i okaleczonych postaci o rysach „semickich" na ulicach naszych miast, ten mógł przynajmniej napatrzeć się ile chciał na „junackie" pikiety, „blokujące" żydowskie sklepy i stragany zarówno w śródmieściu stolicy, jak i w zaułkach Ryczywołu czy Ośle] górki. Jednym słowem „Byczo jest" i to „byczo bez żadnej przenośni.

Widzimy wszyscy, że poważny ilościowo odłam naszych współobywateli jest forsownie spychany w dół. Cieszymy się. Tryumfujemy. Budujemy Polskę „prawie tak", jak ongiś tamci z... Pierwszej Brygady. Nie boimy się bluźnierstwa, gdy czcimy świętość w pięści. Nie cofamy się nawet przed śmiesznością, wyżsi ponad nią w pojęciu swej „wyzwolonej" junakierii.

W górę idą serca! Oto nowe zwycięstwo: ghetto w szkołach akademickich. Słowo propagandy „zaplutych karłów" nabiera kształtów realnych. Urzeczywistnione zostały postulaty rasowej nienawiści i rozsadzania od wewnątrz spoistości obywatelskiej ludności Rzeczypospolitej. Zalegalizowano je na uniwersytetach, właśnie na szczytach życia intelektualnego, jakby tym chciano dać naszej kulturze duchowej świadectwo — w myśl ludowej pogwarki, że „ryba cuchnie od głowy".

Niewątpliwie tak nie jest. Niewątpliwie zarządzenie panów rektorów nie może rzucić cienia na szczytne walory polskiej kultury i to zupełnie niezależnie od sławetnej treści zarządzeń jakby żywcem zapożyczonej z ciemnej pamięci epoki Merowingów. Ich Magnificencje nie posiadają monopolu na reprezentację polskiej kultury. Korzeniami swymi tkwi ona głęboko w rodzimej glebie, czerpiąc z niej te same soki odżywcze, które karmiły naszą wielką Przeszłość — czerpiąc z niej te same elementy mądrej rozwagi, poszanowania prawa i tolerancji, co aureolą wielkości otoczyły imię ostatniego króla Piasta i, wcześniej jeszcze, w statucie Kaliskim stworzyły pomnik polskiej sprawiedliwości wtedy, gdy na Zachodzie, tuż o miedzę od nas, szalało barbarzyńskie Prawo Pięści.

Jesteśmy krwią z krwi, kością z kości tych wielkich Polaków i choćbyśmy nawet pragnęli zaprzeć się wzorów Kazimierzów i Bolesławów a przyjęli tamte: Reinholdów, Gerhardów, Fryderyków to i tak zaprzaństwo nasze pozbawione podstaw w konstytucji psychicznej narodu musiałoby pozostać niechlubną i nietrwałą efemerydą w rodzaju owych prób zewnętrznej germanizacji, jakie były inicjowane gdzieindziej w sferach t. zw. „odgórnych" w okresie zaborów.

Psychice polskiej obcą jest korna postawa wobec tryumfującej przemocy. Jeżeli dzisiaj w zarządzeniu ghetta ławkowego widzieć musimy tryumf akcji prowadzonej metodą brutalnych burd i terroru, to świadomość tego stanu rzeczy wywołuje szczególną odrazę do tej kapitulacji władz naszych szkół akademickich, wymuszonej przez pałkę łobuza. Zwłaszcza w duszach tych wszystkich, którzy niegdyś w szacownych murach „Almae Matris" przysposabiali się nie tylko do wykonywania pewnego zawodu ale i do pracy dla człowieka i nad człowiekiem, nie mogło zarządzenie pp. Rektorów nie wywołać gorzkiego uczucia wstydu.

Jeżeli hasła, zrodzone w odmętach chorych, nienawiścią znieprawionych dusz mogą być przeniesione na piedestał norm obowiązujących w życiu wyższych uczelni, to nie możemy bez trwogi patrzeć na perspektywę dnia jutrzejszego, który w Ojczyźnie naszej kształtować będą wychowankowie tych szkół. Siła przed Prawem ma stanąć tam, gdzie Siła Prawa winna być czczona powszechnie... Reakcja najbardziej zdecydowana, co znęcająca się nad Człowiekiem jedynie z racji jego pochodzenia, chce zasiąść na katedrze Prawdy, a kastet, pałka czy żyletka wystąpić mają w roli regulatora życia u ołtarzy naszej narodowej kultury? Nie można ani na chwilę dopuścić, aby podobny stan rzeczy nasza zbiorowa świadomość narodowa znieść mogła, aby uznany on został czy choćby tolerowany w opinii, jako „środek do uspokojenia umysłów".

Anarchii nie można uspokoić przez pobłażanie jej wybrykom, na odwrót karmi się ją w ten sposób i rozzuchwala. Rzeczy te — znane dobrze od stworzenia świata — nie powinny służyć za płaszczyk do przykrycia niczyjej małoduszności, gdy powaga sytuacji wymaga męstwa w decyzji.

Jeżeli szczyty naszego życia naukowo-kulturalnego okażą się tak łatwe do ogarnięcia przez takie akcje, to gdzie znajdzie się tama dla jej zalewu? Gdzie będzie kres tej naszej wędrówki wstecz, jaką wykonujemy w tempie przyspieszonym poprzez uprawne pola okresów oświeconego Humanitaryzmu ku pustyni epoki Saskiej, epoki obskurantyzmu, wyuzdanych szachrajstw i gierek politycznych tych, co się mienili najlepszymi w narodzie niezależnie od tego czy należeli do „narodowej" partii Potockich czy do „Familii" Czartoryskich? Czy nie czas już najwyższy, aby powstał nareszcie jednolity front, nie polityczny wcale, lecz moralno-obywatelski jednolity front opinii, któraby dla czynów nikczemnych i działań występnych zachowała jednako karcącą postawę niezależnie od pochodzenia ich sprawców?!

Nie może Naród, który w okresie niewoli umiał stworzyć rząd własny, tajny lecz silny Rząd Narodowy słuchany wszędzie pod moralnym li tylko przymusem, — nie może Naród Traugutta i Piłsudskiego we własnym już Państwie uprawnić nierządu, choćby ten nierząd w sposób najbardziej bluźnierczy osłonić próbowano całunem z barw narodowych.

DR ST. WIĘCKOWSKI.

Niepowodzenia i bankructwa kupców „narodowych"

Koniec „szkoły" straganiarskiej

We Wilnie utworzono niedawno kurs dla straganiarzy. Na kurs zapisało się 120 kandydatów na straganiarzy — przy czym, mimo agitacji prowadzonej pod hasłem „zdobycia przez wieś straganów żydowskich", wszyscy uczestnicy pochodzą z miasta i brak śród nich zupełnie elementu wiejskiego. Po ukończeniu kursu nowi kandydaci straganiarzy, korzystając ze znacznych kredytów utworzyli stragany we Wilnie i szeregu okolicznych miasteczek. Straganiarze zobowiązali się jednak do niekupowania towarów u hurtowników Żydów. W ten sposób płacili za towary o 30 proc. drożej, sprzedawali zaś towar o 50 procent drożej niż straganiarze żydowscy.

Obecnie z 120 nowych straganów powstałych pod hasłami „owszemowymi" i żydożerczymi, zlikwidowało się już 87.

Odezwa kupców do konsumentów

Grupa kupców w b. Kongresówce wydała następującą odezwę:

„Do ogółu konsumentów:

Konsumencie!! Pamiętaj że w obecnej dobie ciężkiego kryzysu każdy grosz przepłacony za zakupiony towar stanowi niepowetowaną stratę dla budżetu domowego. Kupując towar omijaj tych, co twoim kosztem podnoszą ceny. Nie wierz krzykliwym hasłom bojkotowym, bowiem mają one na celu nie dobro twoje, ani też odbro narodowe, lecz dobro osobiste jednostek, żerujących na twoim ciężko zapracowanym groszu. Kupuj u tego, kto daje dobry towar po taniej cenie i na dogodnych warunkach. Pamiętaj, że kupując tanio, polepszasz swój dobrobyt, a tym samym ogólny dobrobyt kraju. Kupuj towary krajowe, a tym samym zwalczysz bezrobocie.

Centrala detalicznych i drobnych kupców w Polsce.

Bankructwo licznych nowych sklepów „narodowych"

Warszawa, 8. 12. (A) Mnożą się ostatnio bankructwa licznych kupców, którzy zachęceni hasłem „unarodowienia" handlu, założyli sklepy w stolicy i na prowincji. Kupcy ci zaproponowali po bankructwie za pośrednictwem swoich adwokatów hurtownikom uregulowanie długów w wysokości, 15-tu procent. Hurtownicy przeważnie nie godzą się na tego rodzaju „regulację" i w sądach warszawskich toczyły się ostatnio i toczą się wciąż liczne procesy, w wyniku których hurtownicy nałożyli areszt na towary, znajdujące się w posiadaniu „narodowych" kupców. Procesy wykazują, że chodzi tu o tzw. „złośliwe" bankructwa. To też duży odłam hurtowników nie chce więcej utrzymywać stosunków z kupcami tzw. „narodowymi".

Zakaz pikietowania sklepów w Warszawie

Warszawa, 8. 12. (A) Centrala drobnych kupców zwróciła się do szefa bezpieczeństwa województwa warszawskiego p. Czekalskiego. Delegacja zwróciła uwagę na zorganizowane pikiety i na ciągłe napady i zamachy petardowe na sklepy żydowskie w okolicach Warszawy. Szef bezpieczeństwa p. Czekalski oświadczył, że położy bezwzględny kres wypadkom i poleci władzom bezpieczeństwa w okolicach Warszawy, by przeciwstawiły się pikietom, a obcy agitatorzy zostaną usunięci z okolic podmiejskich.

Rekordowa wysokość wkładów bankowych w Palestynie

Jerozolima, 8. 12. ŻAT. Według obliczeń zawartych w artykule w „Palestine" and Middle East" przeciętna wysokość wkładów bankowych przypadająca na mieszkańca żydowskiego w Palestynie jest wyższa niż w wielu innych krajach. Wysokość depozytów na głowę w Palestynie odpowiada mniej więcej wysokości we Francji, Czechosłowacji i Norwegii (od 75—150 dolarów złotych) przekraczając przeciętną wysokość depozytów na głowę w Niemczech, Belgii i Włoszech. Artykuł wskazuje również, że przed bankowością palestyńską otwarte jest szerokie pole pracy przy finansowaniu różnych rentownych przedsiębiorstw.

J. HESSEL

Pan Wolfgang Weber zwiedza Palestynę...

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") **JEROZOLIMA,** w grudniu.



Palestyna gości co kilka dni, lub tygodni jakiegoś „asa" ze świata dziennikarskiego. Przyjeżdża ta brać z nieodstępną „leicą" u boku, zwiedza powierzchownie miasta, zaglą da do niektórych kolonii, zerka na jakieś arabskie osiedle i następnie — donosi... Przyjeżdżają dziennikarze, którzy poważnie bada ją problemy palestyńskie, sondują każdą kwestię, starają się o jaknajdalej idący obiektywizm i tych — bez względu na ich narodowość i przekonania polityczne chętnie przyjmujemy. Przyjeżdżają jednak także — niestety zbyt często gryzipiórki z różnych nieżydowskich pism zagranicznych, którzy wygrywają argumenty w swych reportażach tak, jak im to wygodnie wypada (Nowaczyński!), często — jak to nakazuje imperatyw „z góry", wykorzystują artykuły do ohydnej agitacji antysyjonistycznej i antyżydowskiej, a zawsze przedstawiają się za obrońców i przyjaciół „uciśnionych" Arabów, znajdując też tylko w prasie arabskiej poklask i „godne" przyjęcie.

Po grupie dziennikarzy włoskich, jaka nieoficjalnie i dość dyskretnie odwiedziła nasz kraj przed 6 tygodniami, a której celem było — zdaje się — tylko dostarczenie nowego materiału radiostacji w Bari, przyszła kolej na dalszych naszych „przyjaciół" — reporterów z „hitlerii".

„Berliner Illustrierte Zeitung" przed Hitlerem poważny i dobrze redagowany tygodnik ilustrowany, donosiła przez dłuższy czas o wyjeździe swego najtęższego reportera, p. Wolfganga Webera, do Palestyny i zapowiadała jego reportaże jako jedną z największych i najciekawszych sensacyj. Po prostu — szlagier. Apetyty rosły, jeszcze bardziej ciekawość czytelników, ale p. Weber długo nie dawał o sobie znaku życia. Przypuszczać nie długo musiał pracować nad zredagowaniem tych głupstw, które nam następnie podał w obfitym sosie nazistycznym, ale — przecież prorok przemówił...

Słowo „prorok" naprawdę nie jest przesadą w określeniu i charakterystyce p. Webera. Tak precyzyjnie przepowiedział nam przyszłość w Erec, tak dokumentnie przekreślił jednym pociągnięciem pióra cały syjonizm i wszystkie jego akcesoria, że — gdyby wierzyć jego „mocnym" argumentom — mamy jeszcze przed sobą najwyżej 10 lat życia we własnym kraju, po czym czeka nas znowu pustynia, kryzys, terror, w ogóle wszystko to, czego nam p. Weber ze szczerego serca życzy. Ale — nie uprzedzajmy p. Webera...

Zdjęcia z pierwszego reportażu obsiały całe 4 strony „Berliner Illustrierte". Sensacja byłaby jednak jeszcze w ten sposób niezupełna i dlatego także na całej pierwszej stronie (do samego tytułu gazety!) ukazała się wielka podobizna p. Webera, jadącego w swym „Mercedesie" po kwiszu Jerozolima - Tel Awiw z Arabem uboku, który trzyma w ręku potężną flagę ze swastyką. Podpis na zdjęciu tym głosi: „Tylko tak można podróżować po szosach palestyńskich". Nie wiem, co p. Weber chciał przez to powiedzieć swym czytelnikom. Ale jedno jest jasne: p. Weber jest mocno tchórzem podszyty! Boi się kulki swych „przyjaciół" i dlatego wolał się legitymować Machmudem i swastyką, aniżeli swą niebardzo aryjsko wyglądającą fizjognomią. Swastyka i Machmud bronią p. Webera, należy więc napisać coś na obronę „Machmudów".... I oto początek blagi i steku głupstw.

„..Żydzi są źródłem wszelkiego złego. Gdyby Żydów nie było w Palestynie, kraj ten byłby mlekiem i miodem płynący. Ale Żydzi wykupują grunta u Arabów i to jedynie w tym celu, by je nadal pozostawić w stanie pustynnym i nie pozwolić Arabom na ich uprawę... W ogóle sprawa z kupnem i obsa-

i p. Weber słusznie się z tego powodu oburza. Bo — proszę Państwa, jakaś tam ban da przeklętych „Ostjuden" (tu już zawsze był najgorszy element!...) ni stąd, ni zowąd wali traktorami i ciężarówkami np. na ziemie Emeku Beth Szan, stawia w ciągu jednej nocy (to też tylko Żydzi potrafią...) gotowe osiedle, obwarowuje je, by nikt nie miał doń przystępu i nawet nikomu na myśl nie przychodzi zapytać „muchtara" sąsiedniej wioski arabskiej, czy towarzystwo to będzie mu przyjemnym i czy się na nie godzi. Naprawdę — perfidia bez granic... To tak zawsze z tymi „Ostjuden"...

Ale to jeszcze nie najważniejsza kwestia i dlatego p. Weber zabiera się do poważniejszych problemów.

„...Żydzi prowadzą kraj ku zgubie. Czeka nas potężny kryzys, który nas całkowicie pożre. I to bez możliwości zmartwychwstania! Nie pozostaną po nas nawet kości. Jak w krematorium... Winę ponoszą spekulanci gruntów a zgubę naszą przyśpieszy zbyt wielka ilość domów mieszkalnych, które stoją pustką. Tak to spostrzegł imć pan Weber i należy mu wierzyć. Kapitał nie rentuje się, a więc — plajta... Syntezy z tych „granitowych" przesłanek p. Weber nam nie podaje, ale jest ona jasną, jak słońce i jak łysina tego genialnego reportera: zaprzestać budowy nowych domów, ewentualnie już wybudowane zburzyć (dynamitu mają Żydzi dość...) i — czeka nas nowy okres prosperity...

P. Weber nie tylko twierdzi, ale i udowadnia. Jego „leica" nie próżnowała. Na każde głupstwo przychodzi dowód w postaci zdjęcia. A jest ich — Bogu dzięki — bez liku....

Na jednym z tych zdjęć widzimy część jakiegoś asfaltowego kwiszu, a dokoła wydmy piasku. Napis: „Geld in den Sand geworfen". A podtytuł jeszcze ciekawszy: „Eine neue Betonautostrasse wird kaum benutzt und erstickt im Sand"...

Gdyby chodziło o „leicę", to możnaby jej wierzyć, gdyż p. Weber tak dokonał zdjęcia, że widzi się zaledwie krawężnik kwiszu i całą „Saharę" piasku. Ale grunt w tym, że autor reportażu i fotoamator w jednej osobie — wierutnie kłamie i oszukuje. Przypadkowo widoczny jest na tym zdjęciu także mały szyldzik z hebrajskim napisem, a znając dobrze okolicę Tel Awiwu, zorientowałem się natychmiast, że ten kwisz „duszący się w piasku", to część nowego kwiszu w Darom Tel Awiw i trzeba doprawdy „chucpy" p. Webera, by właśnie tę połać kraju, która z dnia na dzień kwitnie i rozwija się, którą zamiesz

gdzie powstać ma najokazalsze przedmieście Tel Awiwu, wybrać na udowodnienie bezczelnego kłamstwa.

Zresztą nie tylko kwisze grzęzną w piasku. Także i domy.

„...„Halbfertige Häuser versanden in der Einsamkeit"...

„..„Die Wüste rächt sich"...

Aż wieje od tylu pustyń i piasku...

A dalej „tako rzecze p. Weber":

Arabowie są biedni. Żydzi zadają im „bobu" gdzie i kiedy się tylko da. I dlatego Arabowie mszczą się, dlatego cały świat arabski płonie gniewem i zemstą, dlatego nigdy zgody w kraju nie będzie...

Co złego Żydzi wyrządzili Arabom i w jak „rycerski" sposób Arabowie mszczą się, o tym p. Weber nie pisze. Ale stwierdza jeden niezaprzeczalny fakt:

Arabowie — mimo, że się ich usuwa ze wszystkich placówek pracy — pozostają nadal świadomi swej dumy narodowej, wyższości nad „Jahudami". ....„Der Araber ist zu stolz, um denen, die er als Eindringlinge betrachtet, zu dienen"...

Powiedziane — jak w książce. Aż wierzyć się chce. Ale — gdzie p. Weber dokonał tego spostrzeżenia? Czy poinformowali go o tym arabscy tragarze portowi, wyładowujący żydowski towar z żydowskich okrętów, czy dowiedział się o tym od arabskich czyścibutów, gotowych sprzedać Allaha wraz z Mahometem, byleby „Jahud" przeklęty dał im zarobić kilka milsów, a może wtajemniczyli go w ten problem adherenci z Hauranu, kręcący się masami w ulicach żydowskiej Jerozolimy i Hajfy i ofiarowujący się do całodziennej pracy za kilka marnych piastrów?...

Biedna ta „Berliner Illustrierte" i jeszcze marniejszy ten jej reporter. Czyż do zaprezentowania swej ignorancji i głupoty potrzebował p. Weber użyć aż łamów berlińskiego tygodnika?

Przez asocjację przypomina mi się pewien żart o hitlerii: Twierdzi się mianowicie, że w Niemczech postanowiono obrać jako symbol — kangura; jest brunatny, potrafi obiema łapami wymachiwać „Heil Hitler" i czyni wielkie skoki o pustym... worku. P. Weber podobny jest do tego symbolu. Cały czas prezentował nam się w brunatnym, nazistycznym mundurze z potężną swastyką w klapie surduta, machał „Heil" na wszystkie możliwe strony i skakał po Palestynie z pustą.... głową....

„Berliner Illustrierte" czyta wielu imigrantów żyd. z Niemiec, reportaż p. Webera reklamowany był specjalnie przez tut. oddział

taż ten był przedmiotem rozmów w tut. kołach dziennikarskich, a jeszcze więcej doskonałą literaturą humorystyczną. Zapuszczanie się w dyskusję z takim pismakiem ma tę samą wartość, co dyskusja filozoficzna z umysłowo chorym. Ale — czyż nie należałoby w jakiś pół - oficjalny sposób przygwoździć takich Weberów, których w każdym innym kraju wyrzuconoby na zbity łeb?

Naprawdę — jesteśmy cierpliwi...

10 nowych spółdzielni w Palestynie

Jerozolima, 8. 12. ŻAT. W listopadzie zarejestrowano w Palestynie 10 nowych spółdzielni, w tej liczbie 6 w miastach i 4 na wsi.

Nowe czasopismo w Palestynie

Jerozolima, 8. 12. ŻAT. Oprócz angielsko-hebrajsk.. czasopisma Histadrutu pod red. dr Nai Marc (J. Mereminski) wkrótce zacznie się ukazywać hebr. tygodnik literacki „Turim" pod redakcją A. Szlońskiego. Poza tym ukazywać się będzie ilustrowany dwumiesięcznik w języku hebrajskim, angielskim, francuskim i niemieckim pt.: „Kraj w odbudowie".

Szał rasistyczny

Wiedeń, 8. 12. ŻAT. Jak donoszą z Niemiec, zaczęto ostatnio posuwać się w dążeniu do „zachowania czystości rasowej" aż do unieważnienia małżeństw zawartych przed 40 laty. Jeden z sądów Rzeszy uznał w tych dniach, że „rasowa odmienność" małżonków w związku, zawartym przed rokiem 1900, jest dostatecznym powodem do unieważnienia małżeństwa. Ponieważ jednak sąd, mimo stanowiska zasadniczego, nie znalazł wystarczającego uzasadnienie dla unieważnienia małżeństwa w sprawie obowiązującym, skorzystał on z artykułu kodeksu, traktującym o wypadku, w którym zachodzi wprowadzenie w błąd jednego małżonka przez drugiego.

* * *

Wiedeń, 8. 12. ŻAT. Wiedeński „Tag" stwierdza na podstawie reprodukcji eksponatów na monachijskiej wystawie antyżydowskiej „Wieczny Żyd", że szereg tych eksponatów to bądź falsyfikaty, spreparowane w Niemczech, bądź takie, które mają conajmniej sfałszowane napisy i oznaczenia. Tak np. fotograficzne zdjęcie p. t. „Handel niewolnikami" przedstawia scenę „egzaminowania kandydatek na chórzystki przez żydowskich dyrektorów teatralnych". Tymi dyrektorami mają rzekomo być żydowscy bracia Rotter. „Der Tag" stwierdza na podstawie autentycznych dowodów, że egzaminatorem na tym zdjęciu jest wiedeński tenor operetkowy Nestenbalger, antysemita czynny obecnie w Niemczech.

Roosevelt szuka kompromisu

OKRES WIELKIEJ OFENSYWY MINĄŁ. — WALKI POZYCYJNE. — SPADEK WYTWÓRCZOŚCI I HANDLU. — CZTERY MILIONY FORMULARZY. — POLITYKA KOMPROMISU MIĘDZY KAPITAŁEM A MAŁYM CZŁOWIEKIEM. — WZROST BEZROBOCIA I DEFICYT. — PLANOWA GOSPODARKA W ROLNICTWIE

Polityka prezydenta Roosevelta w drugiej jego kadencji prezydenckiej, gdy kres jej zaczyna się już malować na horyzoncie, musiała wiele stracić ze swojego pierwotnego impetu i rozmachu. Każdy rząd i każda osobistość rządząca zużywają się z upływem czasu i to samo dzieje się z programami, które tracą wiele ze swojej świeżości w zetknięciu z trudnościami w realnym życiu. Przeciwnicy w takim momencie nabierają otuchy, a szeregi ich zwiększają się. Mimo to jednak należy stwierdzić, że Roosevelt wyjątkowo dobrze wyszedł z długiego dotychczasowego okresu swoich rządów i że jeżeli obecnie zwolnił nieco tempa, to czyni to nie tylko z motywów taktycznych, ale i rzeczowych.

Niewątpliwie opozycja wielkiego kapitału, mającego swoich przedstawicieli nie tylko w opozycyjnym stronnictwie republikańskim, ale i wśród demokratów, oraz trudności stawiane działalności prezydenta przez Najwyższy Trybunał, musiały wpłynąć na politykę kraju i na postępowanie Roosevelta. Do tego w obecnej chwili dołączają się poważne względy natury ekonomicznej. Koniunktura dobra minęła, zaznacza się w sposób wyraźny spadek wytwórczości i obrotów handlowych. Zanosi się na ponowny wzrost bezrobocia. Rząd liczy się z tym, tak bardzo niepożądanym faktem i rozesłał 4 miliony formularzy, na których widnieją pytania, dlaczego adresat jest bezrobotny i jaką by mógł wykonywać pracę. Świadczy to o tym, że prezydent i jego rząd mimo że wstępują na drogę większego umiarkowania i liczenia się z kapitałem nie myślą zrywać z linią troski o interesy małego człowieka i śpieszenia mu z pomocą przez państwo, co stanowi najwybitniejszą różnicę między ideologią obecnego prezydenta a jego poprzednikami.

Roosevelt czyni obecnie co może, aby zapobiec nowej depresji ekonomicznej w kraju, a równocześnie nie zerwać z dotychczasową swoją linią. Kongres, który zebrał się 15 listopada ma m. in. uchwalić obniżkę podatku od dochodów i niewypłaconej dywidendy. Rząd podkreśla, że dochody i dywidendy poniżej 5.000 dolarów powinny być zwolnione od podatku, co dowodzi polityki troski o małego człowieka i drobnego kapitalistę. Równocześnie starania rządu idą w kierunku zażegnania poważnego deficytu, który w obecnej chwili wynosi sumę 680 milionów dolarów. Spodziewają się jednak, że w roku 1938 równowaga budżetowa będzie osiągnięta.

Wskutek tego wszystkiego stosunki między rządem a przedstawicielami wielkich interesów nieco się wygładziły, co ci ostatni konstatują z pewnym zdziwieniem i zadowoleniem równocześnie. Ale jednocześnie rząd występuje z projektem ustawy w sprawie budowy małych mieszkań, co znów dowodzi, że polityka równowagi między interesami wielkich posiadaczy a małych ludzi ma być w dalszym ciągu utrzymana.

Obrady kongresu nie odbywają się bez sporów i zgrzytów. Przedmiotem różnicy zdań i polemik były przez osiem dni kwestie formalne, a mianowicie jak ułożyć porządek dzienny. Rząd wniósł projekt ostrych represyj przeciw lynchowi w sprawie wlokącej się od bardzo dawna, a niepopularnej przede wszystkim w południowych stanach. Następny ważny projekt — to kwestia reformy administracji, której najważniejszym i najbardziej spornym postanowieniem jest uzależnienie Najwyższej Izby Kontroli bezpośrednio od prezydenta. Przeciwnicy tego ostatniego twierdzą, że mimo pozornego umiarkowania prezydent w dalszym ciągu dąży uparcie do zwiększenia zakresu swej władzy.

Kongres ze względu na sytuację ekonomiczną i niepokój i życzenia wyborców radby przede wszystkim zająć się sprawą zwalczania możliwości nowej depresji. Rząd wychodząc z tych samych założeń, przygotowuje projekty wprowadzenia gospodarki planowej na terenie rolnictwa. Są to pomysły najenergiczniejszego członka gabinetu i bliskiego współpracownika prezydenta, ministra rolnictwa Wallace. W myśl tych projektów ma Ameryka być czynnym zawsze i trwałym śpichrzem zbożowym. Zbiory mają być uregulowane przez postanowienia w sprawie uprawy poszczególnych gatunków zbóż przez odpowiednie rozłożenie podatków i uregulowanie zbytu. Najbardziej przygotowana jest sprawa uprawy i zbytu pszenicy, co spotyka się z życzliwym przyjęciem przedstawicieli rolników w kongresie.

Jak z tego wynika, energia prezydenta pozostaje nietknięta, mimo długiego okresu sprawowania rządów, a jego zręczność taktyczna umie wynajdywać nowe metody postępowania, wierne dotychczasowej linii politycznej, ale uwzględniające również nową sytuację.

A. Z.

DOUGLAS V. DUFF 26) *autoryzowany przekład z angielskiego*

JEŹDZIEC GALILEJSKI

Natychmiast połączył się telefonicznie z Langerem w Afuleh i polecił zgromadzić całą ludność w gmachu kina, które było jedynym budynkiem nadającym się na warownię. Obrona samej kolonii byłaby daremnym trudem, zajmowała bowiem przestrzeń zbyt rozległą, jak na niewielką liczbę obrońców.

Zarekwirowano wszystkie auta w Nazarecie, załadowano policjantami i prowiantem i puszczono się w dziewięciomilową drogę do Afuleh. Na miejscu wydał Abu George wskazówki jak się zachować w walce, powiedział kolonistom, czego od nich oczekuje, po czym sam na czele swego nazareńskiego oddziału wyruszył na główną drogę, aby stawić czoła napastnikom, zanim zdążą okrążyć miasto i wedrzeć się z peryferii, wyrządzając niepowetowane straty.

Zajął pozycję wysuniętą na milę w kierunku Dżenin, rozsypał swoich ludzi w tyralierkę, a nie wielką rezerwę usadowił na drodze gotową do niesienia pomocy zagrożonym punktom. Samochody skierowane frontem do Afuleh, aby zapewnić w razie potrzeby błyskawiczny powrót do kolonii.

Abu George krążył pośród żołnierzy, omal niewidoczny w swym długim granatowym płaszczu, wdawał się w rozmowy, pragnąc wybadać w jakim stopniu może na nich polegać, jeśli będzie szło o danie ognia do swych ziomków, ludzi tej samej wiary, w obronie żydowskich kolonistów.

Jednego starego Araba zapytał o to bez obsłonek.

— Effendi — odparł wiarus, uczestnik wszystkich wojen, jakie Turcja wiodła od początku wieku — czym są dla nas ci ludzie z północy kraju? My wszyscy urodzeni jesteśmy na południe od Jerozolimy i tamci dla nas nic nie znaczą. Ale nawet gdyby to byli ludzie z naszych własnych wsi, to my stoimy wiernie przy tobie i spełniamy każdy twój rozkaz. Gdy pozbawimy kogoś życia, wiemy, że ty weźmiesz na siebie całą odpowiedzialność, i ciebie a nie nas ścigać będzie wendetta, zemsta krwi.

Istotnie, zemsta krwi i jej straszne następstwa, najbardziej zakłócają spokój ducha arabskiego policjanta. Z tego względu rzadko się zdarza, by taki policjant, gdy sam jest na patrolu, zastrzelił przestępcę. Natomiast gdy znajduje się w towarzystwie angielskiego oficera wykazuje w tym kierunku aż nazbyt wielką gorliwość.

W pewnej chwili znikł Abu Georg'owi z oczu Musa, stary, wytrawny tropiciel śladów. Sierżant poinformował Abu George'a, że Musa już przed jakimś czasem zaszył się w noc, widocznie udał się na zwiady. Gdy w jaką godzinę potem Abu George obchodząc posterunki zatrzymał się przy niejakim Kleminoffie, Rosjaninie, który osobliwym splotem wydarzeń, po przewędrowaniu połowy świata wylądował w palestyńskiej policji, tuż przy nich, zanim zdołali się złożyć do strzału, wyłoniła się z mroku ciemna postać, która rzekła z uśmiechem.

— Nie tak gwałtownie, Moskalu. Abu George Bey, gdybym chciał ci uczynić co złego, mógłbym z łatwością, bowiem zajmuję tę pozycję już od chwili.

Był to Musa, który powracał z swej nocnej wyprawy.

(C. d. n.)

Święto Światła w Palestynie

Uroczysty obchód Święta Chanuka przez żydowską młodzież szkolną

Tel Awiw 8. 12. (S) Święto Chanuka minęło w całej Palestynie w nastroju rzadko podniosłym. Prawie we wszystkich oknach żydowskich domów widniały zapalone świeczki a na ulicach rozlegały się dźwięki hymnu chanukowego „Maoz Cur". Szczególnie imponująco wypadła uroczystość chanukowa w Tel Awiwie, gdzie odbył się pochód wszystkich dzieci szkolnych w ilości ponad 10.000. Młodzież szkolna, wychowankowie i wychowanice wyższych klas szkół powszechnych oraz szkół średnich, przemaszerowała przez główne ulice miasta. Pochód odbył się w wzorowym porządku. Każdy uczeń nosił w ręku zapaloną świeczkę a kolumnę młodzieży otwierała i zamykała grupa starszych uczniów niosących zapalone pochodnie. Pochodowi przyglądały się tłumy publiczności która oczarowana była ogólnym rzadko uroczystym charakterem święta.

Pewną nowość zaprowadziła dyrekcja szkoły „Alliance Israelite" która wręczyła każdemu ze swoich wychowanków malutkie menory o świetle elektrycznym. Przygrywała do marszu orkiestra „Makkabi".

Młodzież zebrała się w godzinach popołudniowych na dziedzińcu gimnazjum „Herzlii" oraz szkoły im. Balfoura. Do pierwszych przemówił dyr. „Herzlii" dr Mossinsohn, do drugich zaś burmistrz Tel Awiwu p. Rokach. W uroczystościach brali udział naczelni rabini Amiel i Uziel przedstawiciele rządu palestyńskiego, poeta Saul Czernichowski, p. Szoszana Persic, oraz szereg innych osobistości.

Uroczystość ukończona została odśpiewaniem „Hatikwy" przez kilkanaście tysięcy młodzieży oraz publiczności.

Proces o udział w zajściach antyżydowskich w Białej

Bielsko, 8. 12. (K) Przed Sądem Okręgowym z Wadowic na sesji wyjazdowej w Białej rozpoczyna się we czwartek 9 b. m. rozprawa przeciw 9-ciu oskarżonym o udział w zajściach bialskich. Uderzającym jest porównanie liczb oskarżonych: w Bielsku ujęto w dniach od 17 do 19 września 31 osób, które stanęły niedawno przed Sądem, w Białej w dniach od 17 do 24 września, czyli przez cały czas trwania wystąpień antyżydowskich ujęto i postawiono w stan oskarżenia 9 osób. Wszyscy odpowiadają z wolnej stopy. Dodajmy, że szkody wyrządzone w Białej, zwłaszcza w dniu 23 września, były znacznie większe niż w Bielsku.

Oskarżeni są: Józef Walczak, Stefan Pituch, Wiktor Krywult, Jan Barutka, Wł. Ucher, Anna Babik, Anastazja Tomiak, Stefania Semkówna i Jan Pagieło.

Na podstawie aktu oskarżenia przebieg zajść przedstawia się następująco: W dniach od 17 do 24 września doszło w Białej i w Bielsku do masowych wystąpień przeciw Żydom, w toku których tłum wybijał szyby w mieszkaniach i sklepach żydowskich. Przeprowadzone dochodzenia ujawniły udział oskarżonych w tych wykroczeniach.

Dnia 18 września około godz. 20-tej wyparła policja z Bielska tłum na ulicę 11-go Listopada w Białej. Naprzeciw tłumu od strony Białej wyszedł z bocznej ulicy zwarty oddział policjantów, wśród których w pierwszym rzędzie kroczyli posterunkowi Jeleń, Hulboj i Kochanek. Zauważyli oni, że jakiś osobnik rzuca kamieniami na policjantów wypierających tłum z Bielska, przy czym osobnik ten kamieniem uderzył w rękę st. post. Kochanka, został jednak przez niego zatrzymany w chwili, gdy schylał się, aby podnieść kamień. Po zatrzymaniu stwierdzono, że jest to Józef Walczak, który przyznał, że w chwili zatrzymania go miał kamień w ręce, twierdził jednak, że potrzebował go dla własnej obrony.

Dnia 19 września st. post. służby śledczej Jan Bodzioch przytrzymał Stefana Pitucha, który w grupie 50 do 60 osób wybijających szyby w sklepach żydowskich, rzucał kamieniami w okna sklepu Eisenberga. Tego samego dnia ok. godz. 20-tej zebrał się tłum na ul. 11-go Listopada koło Synagogi i budynku Gminy Wyzn. Żyd., rzucając kamieniami do tych i okolicznych zabudowań zamieszkałych przez Żydów. W grupie tej zatrzymano Wiktora Krywulta i Jana Barutkę. Obaj oskarżeni przyznali się do rzucania kamieniami w okna Synagogi, przy czym przy Barutce znaleziono kamień. Dnia 23 września wieczorem grupa ludzi złożona z około 40 osób wybijała szyby i demolowała sklepy kupców żydowskich na ul. Komorowickiej. — Świadek Zachariasz Schmeidler zeznał, że w tłumie poznał Wład. Uchera, który laską wybijał szyby w oknach jego domu.

Osobną grupę stanowią oskarżeni, którzy nawoływali publicznie tłum do wybijania szyb, wzgl. do użycia przemocy wobec policji. Dnia 18 września w czasie wybijania szyb osk. Semkówna nawoływała do obrzucenia kamieniami domu Scharfa. Oskarżona przyznała się do czynu. Dnia 23 września wybito szyby w domu Żróbkowej na ul. Hoffmana i w domu Agnieszki Urbańczykowej na ul. Krasińskiego. Św. Emil Żróbek i Eug. Maciejewski zeznali, że gdy tłum przyszedł pod dom Żróbkowej, Anastazja Tomiakowa wołała: „bijcie u Żróbka, tam mieszkają Żydzi", a świadek Urbańczyk zeznała, że Anna Babik krzyczała: „tu są Żydzi, tu bijcie!" — wskazując ręką dom Urbańczykowej. Osk. Babik przyznała się do czynu. Dnia 23 września w czasie rozpędzenia tłumu na ul. Głębokiej st. post. Szczęśniak polecił post. Grendzie zatrzymać nieznanego osobnika, który podburzał tłum przeciwko policji. Gdy post. Grenda przystąpił do tego osobnika, by go zatrzymać, osk. Jan Pagieło wołał do tłumu: „nie dać go wziąść! Będę przysięgał, że policja nas bije i pilnuje Żydów". Post. Grenda zeznał, że na to wezwanie tłum otoczył go i wyrwał z jego rąk owego osobnika, który zbiegł.

Na rozprawę wezwano 12 świadków, w tym ośmiu posterunkowych.

Tajemnicze porwanie młodej dziewczyny

Przemyśl, 8. 12. (Seg.). Sensacyjny wypadek zaginięcia czternastoletniej dziewczyny wydarzył się w Medyce, pow. Przemyśl. Oto wczoraj po południu wyszła z domu uczenica szkolna Stanisława Sawka, aby udać się na lekcje do niejakiej Furdzio. Kiedy po kilku godzinach dziewczyna do domu nie wróciła udali się rodzice jej do owej Furdzio, która jednak oświadczyła, że córki ich tego dnia wogóle u niej nie było. W trakcie dalszych poszukiwań ustalono, że tego dnia, nie długo po wyjściu Stanisławy Sawkówny z domu przejeżdżał drogą automobil ciężarowy, krótki, polakierowany na kolor żółty. Automobil jechał w stronę stacji kolejowej, w pewnym momencie, jak widzieli przechodnie zatrzymał się na chwilę, a po tym ruszył szybko w przeciwnym kierunku. Dalsi świadkowie widzieli to samo auto jadące w kierunku Przemyśla. Zachodzi podejrzenie uprowadzenia dziewczyny właśnie przez pasażerów auta. Staśka Sawkówna była uczenicą szkolną, liczyła lat czternaście, była nad wiek rozwinięta. Zrozpaczeni rodzice donieśli o tajemniczym zaginięciu dziewczyny policji, która wszczęła poszukiwania.

Dalszy ciąg badania mózgu marsz. Piłsudskiego odbędzie się zagranicą

Wilno. Jak wiadomo, zmarły prof. Rose od paru lat był zajęty pracą związaną z badaniem mózgu Marszałka Piłsudskiego.

Wyniki badań miały być wydane w formie pracy naukowej i część skryptów wysłana już była do drukarni.

Prof. Rose w ostatnich czasach poświęcał tej pracy wyjątkowo dużo czasu i nawet na kilka godzin przed śmiercią był zajęty badaniami nad mózgiem Marszałka i pisaniem dalszego ciągu sprawozdania z dotychczasowych wyników. Nagły zgon uniemożliwił jednak profesorowi Rosemu całkowite dokończenie badań. Jak się okazuje przeprowadzona została jedynie pierwsza część badań polegająca na b. szczegółowym opisie zewnętrznym mózgu, sporządzeniu zdjęć fotograficznych itp. Natomiast badania mikroskopowe są zaledwie rozpoczęte.

W związku ze śmiercią prof. Rosego badania mózgu Marsz. Piłsudskiego zostały przerwane i dopiero powołany przed paru laty specjalny komitet z prof. Orzechowskim na czele zdecyduje czy dalsze prace będą prowadzone i gdzie.

Niewykluczone bowiem jest, że dalsze badania mikroskopowe dokonywane będą zagranicą. Narazie mózg Marszałka pozostaje pod opieką zastępcy prof. Rosego i jest odpowiednio zabezpieczony.

KUPON Nr. 7.

I. KONKURS ZIMOWY dla Czytelników „NOWEGO DZIENNIKA"

Pensjonaty:

„Jedynaczka" w Rabce
„Podhale" w Krynicy
„Świt" w Rabce
„Sienkiewiczówka" w Krynicy

KRONIKA ŁÓDZKA

Premier Składkowski w Łodzi

Łódź, 8. 12. (G) W dniu dzisiejszym bawili w Łodzi na uroczystości otwarcia nowych dróg w województwie łódzkim premier Składkowski w towarzystwie ministra komunikacji Ulrycha, wiceministrów Bobkowskiego, Piaseckiego i Korsaka, prezesa N. I. K. P. generała Krzemińskiego oraz szefa sztabu głównego gen. Stachiewicza.

Natan Bystrycki w Łodzi

Łódź, 8. 12. (G) W dniu wczorajszym bawił w Łodzi Natan Bystrycki, który na wielkiej akademii, jaka się odbyła przy szczelnie wypełnionej sali, wygłosił przemówienie na temat: „Nowy akt tragedji żydowskiej".

W dniu dzisiejszym miała miejsce konferencja prasowa licznie frekwentowana, na której Bystrycki omówił obecną sytuację w Palestynie.

Burzliwe posiedzenie zarządu gminy żydowskiej

Łódź, 8. 12. (G) W dniu dzisiejszym odbyło się wspólne posiedzenie zarządu i rady gminy żydowskiej w Łodzi. Jak już donosiliśmy, poseł Mincberg zrzekł się stanowiska prezesa gminy żydowskiej w Łodzi i przed paru dniami wskutek incydentu z rzezakami, którzy zrzucili na niego winę za śmierć jednego z rzezaków, Mincberg powtórnie podał się do dymisji.

Na dzisiejszym posiedzeniu wywiązała się burzliwa dyskusja pomiędzy agudowcami, gdyż tylko ci byli obecni na posiedzeniu. Apelowano do Mincberga, by cofnął swą rezygnację dla „dobra społeczeństwa żydowskiego w Łodzi".

„Dzień kupca polskiego"

Łódź, 8. 12. (G) W dniu dzisiejszym odbył się w Łodzi „Dzień kupca polskiego". Po nabożeństwie uformował się pochód, w którym wzięło udział około 600 osób. Noszono transparenty o *napisach wyłącznie antyżydowskich*, jak: „Kto kupuje u Żyda jest zdrajcą Polski", „Zły Polak, który kupuje u Żyda" i t. p. Licznie skonsygnowana policja na całej trasie pochodu pilnowała porządku. W mieście panował naogół spokój.

Kasacja w sprawie Pędraka

Warszawa, 8. 12. (A) Prokurator wniósł do Sądu Najwyższego kasację przeciwko wyrokowi na Joska Pędraka z Częstochowy, któremu — jak wiadomo — Sąd Apelacyjny zmienił karę bezterminowego więzienia na 13 lat więzienia. Prokurator domaga się przywrócenia kary dożywotniego więzienia. Równocześnie złożyła także obrona kasację, prosząc o złagodzenie wymiaru kary.

Pojedynek Nagórski-Suchodolski

Warszawa, 8. 12. (A). W Warszawie kursuje pogłoska, że odbył się już pojedynek między adwokatem Nagórskim a Suchodolskim. Pojedynek miał się odbyć wczoraj w lasku na linii Warszawa—Otwock w obecności sekundantów i lekarzy.

Podczas wymiany strzałów pistoletowych żaden z pojedynkowiczów nie poniósł szwanku. Policję zawiadomiono w ostatniej chwili o odbywającym się pojedynku, ale wysłane na miejsce auto policyjne przybyło już za późno.

Rurociąg w pobliżu Ginegar w płomieniach

Nieudały zamach terrorystów arabskich na pociąg. -- Aresztowania wśród Arabów. -- Dalsze wyroki sądu wojennego w Palestynie

Jerozolima, 8. 12. ŻAT. W ciągu dnia dzisiejszego zanotowano większą liczbę arabskich aktów terroru w różnych częściach kraju. Akcja terrorystyczna na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Banda terrorystów ostrzeliwała z dwóch stron kolonię Giwat Ada. Policjanci pomocniczy odparli atak, zmuszając terrorystów do odwrotu. W drodze z Ber Szeby do Hebronu terroryści ostrzeliwali patrol policyjny. Gdy nadeszły posiłki policyjne terroryści zdołali już umknąć. W tym samym czasie terroryści rzucili w Hebronie bombę, która eksplodowała, nie wyrządzając jednak żadnych szkód. 4 Arabów aresztowano.

W pobliżu Ginegar terroryści uszkodzili rurociąg naftowy Iraq Petroleum Comp. i zapalili ropę. Straty są znaczne.

Pożar ropy przybrał tak wielkie rozmiary, że łuna oświetliła całą dolinę jordańską.

Nikt z podpalaczy nie został ujęty. Podpalenia dokonano mimo to, że arabski komitet propalestyński w Bagdadzie apelował do Arabów palestyńskich, aby nie narażali na szwank rurociągów naftowych, gdyż straty ponosi również Irak.

Pociąg towarowy na linii Ludd—Jerozolima tylko dzięki szczęśliwemu wypadkowi nie uległ katastrofie. Maszynista zawczasu spostrzegł kamienie poukładane na torze. Jak się okazuje

pod kamieniami założono miny,

które wybuchłyby, gdyby pociąg najechał na nie. Równocześnie terroryści

z ukrycia ostrzeliwali pociąg.

Ofiar w ludziach nie było.

Sąd wojenny w Nazarecie rozpatrywał sprawę Araba Abdel Abu Szalana, przy którym znaleziono 6 paczek naboi karabinowych. 60-letni Szalan skazany został na 7 lat więzienia.

Współpracownik Goebbelsa w Egipcie

Kair, 8. 12. (ŻAT). Do Egiptu przybył najbliższy współpracownik Goebbelsa, von Berg. Przybycie jego pozostaje w związku z zapowiedzianą wizytą Goebbelsa w Egipcie oraz wzmożoną agitacją hitlerowską na Bliskim Wschodzie. V. Berg udzielił wywiadu przedstawicielom arabskim pism palestyńskich „Felestin" i „A Difae".

Wyrok w sensacyjnej sprawie o usiłowaną kradzież 84 tys. zł. w Miechowie

Kielce, 8. 12. (S). Sąd okręgowy w Kielcach na sesji wyjazdowej w Miechowie po przeprowadzeniu przewodu sądowego w głośnej sprawie o usiłowane okradzenie skarbca urzędu pocztowego w Miechowie, w którym znajdowało się 84.000 zł., wydał wyrok następujący:

Witalis Krzywicki, b. urzędnik urzędu pocztowego w Miechowie skazany został na 3 lata więzienia, b. urzędnik Alojzy Kukla na 4 lata więzienia i 1.000 zł grzywny, kierownik wyprawy kasiarskiej Adam Michalec, b. student Politechniki warszawskiej skazany został na 4 lata więzienia. Michalec za różne kradzieże odsiedział już 11 lat więzienia.

Dalej skazani zostali: Jonas Sinaj, mosiężnik z Krakowa, Franciszek Skrobek i Józef Bobhäuser po 3 lata więzienia. Franciszek Kukla został uniewinniony. Wszystkich skazanych sąd pozbawił praw obywatelskich i honorowych na przeciąg pięciu lat.

„Książę Windsoru niedobrze postąpił"

Królowa Maria rumuńska o swych synach i księciu Windsoru

„Paris Soir" ogłasza wywiad z królową-matką, Marią rumuńską, która jak wiadomo od dłuższego czasu jest poważnie chora i wyjątkowo tylko zgodziła się przyjąć wysłannika wielkiego pisma paryskiego.

W rozmowie swej królowa Maria poruszyła delikatnie cały szereg problemów politycznych, dając wyraz swym demokratycznym przekonaniom oraz podkreślając, że największym szczęściem dla każdego narodu oraz najszczytniejszym celem dla każdego państwa jest przede wszystkim wolność. „Prawdziwym zadaniem naszych czasów jest stworzenie solidnych fundamentów pod rozbudowę pokoju. Za wszelką cenę należy przeszkodzić temu, aby postęp wiedzy mógł służyć niszczycielskim celom. Niestety jednak ludzie naszej epoki czynią wrażenie, jak gdyby nie rozumieli czym jest wolność.

W toku swojej rozmowy królowa rumuńska opowiadała o swoim życiu oraz o wychowaniu, jakiego udzielała stale swoim dzieciom. „Starałam się — mówiła królowa Maria — dzieci me od najmłodszego wieku wychować w głębokiej miłości dla ojczyzny, dla której często trzeba nawet być zdolnym do samozaparcia się. **Niestety, dziś odczuwam smutek jak zresztą każda matka, która stwierdza, że jej dzieci wymykają się spod jej wpływu i angażują się w swych własnych drogach, po których matka im towarzyszyć nie może".** Te słowa rozczarowania zostały jednak nieco stępione przez podkreślenie radości z tego, że król Karol umie przezwyciężać wszystkie trudności i szczęśliwie rozwiązywać wszelkie problemy natury państwowej.

Kiedy wysłannik paryskiego pisma delikatnie poruszył sprawę drugiego syna królowej, który jak wiadomo dla względów natury sentymentalnej, musiał opuścić ojczyznę, królowa dała wyraz swej głębokiej boleści, **że jej syn książę Mikołaj musiał pójść na wygnanie na skutek decyzji króla Karola.**

O księciu Windsoru wyraziła się królowa Maria w sposób następujący:

„Książę Windsoru jest czarującym człowiekiem. Uważam jednak, że niedobrze postąpił. Naród angielski chyba musi mieć żal do niego, że w ten sposób go opuścił dla kobiety. Zapewne królowie nie przestają być ludźmi, a nawet najlepsi spośród nich mają chwile słabości, ale mniej niż innym wolno im folgować sobie i działać impulsywnie. Edward miał wielkie zadanie do spełnienia, a o tym przede wszystkim powinien był myśleć".

Niezwykle burzliwy przebieg interpelacji palestyńskich w Izbie Gmin

Londyn, 8. 12. (ŻAT). Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin minister kolonii Ormsby Gore odpowiedział na szereg interpelacji palestyńskich.

Laburzysta Dawid Adams zapytuje ministra, czy nie mógłby on udzielić bliższych wyjaśnień o sytuacji w Palestynie i czy obecnie zwalcza się skutecznie terror.

Minister odpowiedział, że od czasu złożenia przezeń oświadczenia w Izbie Gmin w dniu 24 ub. m. zaszły w Palestynie dalsze napady terrorystyczne, które pociągnęły za sobą świeże ofiary w ludziach. W międzyczasie zaczęły sprawować swe funkcje nowo powołane sądy wojenne, które rozpatrywały już szereg spraw i w jednej sprawie wydały wyrok śmierci, który już został wykonany. Minister jest przekonany, że rząd palestyński uczyni wszystko, ażeby przywrócić ład i porządek.

Liberał Mander interpeluje ministra, z jakimi państwami mają być prowadzone rozmowy na temat ukształtowania przyszłych losów Palestyny. Na interpelację tą, postawioną jeszcze w dniu 24 listopada, minister wówczas odpowiedzi nie udzielił. Także obecnie minister oświadcza, że nie może o tym nic powiedzieć.

Mander interpeluje, czy mu wolno sądzić, że nowa komisja palestyńska już w niedalekiej przyszłości będzie powołana do życia. Minister oświadcza, że sprawa ta będzie rozpatrywana znacznie później.

Mander: Kiedy to nastąpi?

Minister: Nie teraz.

Do ostrego incydentu doszło w Izbie, gdy minister odmówił odpowiedzi na interpelację posła Wedgewooda, który zapytał, czy minister przedłoży Izbie nazwiska 137 urzędników palestyńskich, którzy 30 czerwca 1936 złożyli rządowi memoriał, potępiający politykę rządu palestyńskiego i czy biorąc pod uwagę opinię przewodniczącego komisji mandatowej, minister wyciągnie konsekwencje służbowe w stosunku do tych urzędników.

Minister w odpowiedzi oświadcza: Nie widzę pożytku w podejmowaniu jakiejkolwiek akcji w sensie wniosku interpelanta i nie jestem skłonny do podjęcia proponowanych mi kroków. Co się tyczy drugiej części pytania, udzieliłem już odpowiedzi 18 listopada.

Płk. Wedgewood: Czy nie będą podjęte żadne kroki w stosunku do nielojalnych urzędników administracji i czy nowy Wysoki Komisarz wyda instrukcję zmierzającą do wyeliminowania ze służby nielojalnych elementów.?

Minister: Uważam za niewłaściwe odpowiadać na niewłaściwie zadane pytania.

Odpowiedź ministra wywołuje burzę protestów na ławach laburzystów. Minister przerywa: Czy wolno mi protestować? Dalsze jego słowa giną w hałasie. Płk. Wedgewood interpeluje do speakera: Pragnę wiedzieć, czy jest właściwe, aby minister obrażał członka Izby.

Speaker: Sądzę, że postąpiłem niesłusznie, dopuszczając dodatkowe pytanie posła Wedgewooda.

Poseł Williams: Czy stwierdzono fakty nielojalności urzędników palestyńskich?

Minister: Zadowolony jestem z formy, w jakiej ujawnia się lojalność urzędników palestyńskich, zmuszonych spełniać swą służbę w nader ciężkich warunkach.

Sir Walter Smiles interpeluje wreszcie, jaką emeryturę przyznano wdowie i sierotom po zabitym w Nazarecie komisarzu Andrewsie. Minister informuje, że wdowa otrzyma roczną pensję 350 funtów, zaś troje dzieci zmarłego po 60 funtów aż do 18-tego roku życia, poza tym wdowa uzyska jednorazową odprawę w wysokości 1400 funtów, sieroty zaś różne sumy.

Zgon dwóch znakomitych profesorów uniwersytetu wiedeńskiego

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Wiedeń, 8. 12. (B). Dziś po południu zmarł słynny wiedeński historyk sztuki i profesor uniwersytetu wiedeńskiego dr Max Eisler, który znany był również za granicą, w wieku lat 56.

W jednym z sanatoriów wiedeńskich zmarł na skutek zakażenia krwi prof. dr Hans Molisch, botanik o światowej sławie, którą zyskał sobie zwłaszcza swą podróżą naukową do Japonii. Zmarły liczył lat 81.

Prof. Eisler pochodził z Boskowic koło Berna, zaś prof. Molisch z Berna.

Czang kai Szek nie ustępuje

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Hankau, 8. 12. (B). Wiceprezydent komitetu wykonawczego rządu chińskiego dr Chung oświadczył, że musi energicznie zdementować krążące pogłoski o ustąpieniu marsz. Czang-Kai-Szeka. Marsz. Czang-Kai-Szek opuścił Nankin, udając się na front, by objąć kierownictwo operacji wojennych.

Sowiety nie podejmują żadnych kroków przeciw Japonii

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Londyn, 8. 12. (B). Krążą tutaj pogłoski w sferach politycznych, że Sowiety poinformowały rząd francuski i angielski, iż w obecnej chwili nie zamierzają podjąć żadnych kroków przeciw Japonii, jeśli nie uzyskają pełnego poparcia ze strony innych mocarstw. W sferach dyplomatycznych przypuszczają, że rezerwa Sowietów wynika z tego, że ZSRR zamierza śledzić dalszy bieg wypadków, które ewentualnie mogą doprowadzić do osłabienia Japonii. Dobrze poinformowane sfery wojskowe sądzą, że flota powietrzna Rosji sowieckiej jest tak znaczna, że ZSRR może wysłać do Chin ponad 1000 samolotów, nie tracąc swej przewagi w Europie Wschodniej.

Lejb Jaffe w Krakowie

Kraków, 9 grudnia

We wtorek wieczorem przybył ze Lwowa, gdzie przez dłuższy czas kierował akcją Keren Hajesodu, tow. **Lejb Jaffe**, by zainaugurować u nas tegoroczną kampanię palestyńską.

Odwiedziny tow. Lejba Jaffego stały się już miłą tradycją w życiu żydowskim Krakowa — każdy bowiem pobyt wśród nas tego niestrudzonego działacza i natchnionego poety wnosi dużo nowego zapału i entuzjazmu w naszą pracę sjonistyczną, przynosi nam tchnienie nowej bohaterskiej Palestyny, walczącej pomimo piętrzących się przeszkód o pełną realizację ideału odrodzenia narodowego na własnej ziemi. A wiadomo przecież, że o nowej Palestynie nikt w sposób tak czarujący i sugestywny mówić nie potrafi jak nasz kochany Gość — Lejb Jaffe. To też zawsze słucha się go w najwyższym skupieniu i zawsze pozostaje się pod urokiem jego prawdziwie poetyckich wizyj palestyńskich.

Witając serdecznie naszego drogiego Gościa, możemy go zapewnić, że całe żydostwo naszej dzielnicy, które dopiero niedawno w sposób tak imponujący zamanifestowało swe uczucia wobec Palestyny, z racji wizyty prezesa Waad Haleumi tow. Ben Cwi, stanie u jego boku i poprze ofiarnie tegoroczną akcję Keren Hajesodu, szczególnie w obliczu tych niezmiernie doniosłych zadań, jakie w tej chwili przełomowej w życiu Palestyny ten naczelny nasz fundusz odbudowy ma do spełnienia.

Przeciw wciąganiu młodzieży gimnazjalnej w wir życia politycznego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8. 12. (A) W Warszawie odbywał się przez kilka dni zjazd dyrektorów prywatnych i miejskich szkół średnich. — Wśród wielu przemówień ogólną uwagę zwróciło przemówienie dyrektora jednego ze znanych gimnazjów warszawskich, który zwrócił uwagę na *wielkie niebezpieczeństwo*, jakie stwarza dla wychowania młodego pokolenia

wciągnięcie młodzieży w wir życia politycznego,

co się dziś dzieje wbrew wszelkiej logice i przezorności.

„Wciąga się młodzież w rozmaite „tygodnie", a nikt nie wystąpi z projektem urządzenia

tygodni spokojnej i pożytecznej nauki,

gdyż wiemy dobrze, że taki tydzień jest nieosiągalnym marzeniem całego polskiego świata pedagogicznego" — oświadczył ów dyrektor.

Przeciw leaderowi opozycji w Izbie Gmin

Londyn, 8. 12. (R) Deputowany konserwatywny Lidall złożył wieczorem w Izbie Gmin wniosek, skierowany przeciwko przewódcy Labour Party Attlee. Wniosek ten stwierdza, iż Attlee złamał słowo, dane przed swym wyjazdem do Hiszpanii, że powstrzyma się od wszelkiej działalności, któraby była niezgodna z polityką nieinterwencji.

Kurt Blumenfeld i Zalman Schocken

występują z organizacji og. syjonistów grupy A.?

Jerozolima, 8. 12. (ŻAT). W toku dzisiejszych burzliwych obrad konferencji ogólnych syjonistów grupy A w Palestynie omawiano kwestię podziału Palestyny. Grünbaum zgłosił rezolucję, domagającą się od Anglii przyspieszenia decyzji w sprawie zmian politycznych w kraju. Rezolucję tę odrzucono większością 29 głosów przeciw 19. Jak twierdzą, Kurt Blumenfeld i Zalman Schocken zamierzają opuścić organizację ogólnych syjonistów (grupa A) i utworzyć nowe ugrupowanie pod hasłem przyspieszenia realizacji planu podziału Palestyny.

Jerozolima, 8. 12. (ŻAT). Terroryści arabscy rzucili dwie bomby w pobliżu szkoły Rotszylda w Jerozolimie. Eksplozje szkód nie wyrządziły. Sprawców schwytano.

* * *

Jerozolima, 8. 12. (ŻAT). Gen. Wavell zamienił karę dożywotniego więzienia na 1 rok więzienia dla hadż Kassama, biorąc pod uwagę jego podeszły wiek (75 lat). Kara dożywotniego więzienia dla jego syna została zatwierdzona.

Rekonstrukcja gabinetu czechosłowackiego

Praga, 8. 12. PAT. W prasie ukazuje się coraz więcej pogłosek o możliwości rekonstrukcji gabinetu, do której miałoby ewentualnie dojść w styczniu. Rekonstrukcja polegać ma na wymianie niektórych ministrów przez ich partie, względnie na przesunięciach międzypartyjnych w poszczególnych ministerstwach. Koalicja rządowa pozostałaby ta sama.

Demonstracje partii niemiecko-sudeckiej w Czechosłowacji

Praga, 8. 12. PAT. Po cofnięciu zakazu zgromadzeń z dniem 1 bm. odbyły się we wszystkich większych miastach niemiecko-sudeckich demonstracje partii niemiecko-sudeckiej, które miały na celu podkreślenie złego stanu, w jakim znajduje się niemiecko-sudecki handel i rzemiosło.

We wszystkich miastach, gdzie odbyły się demonstracje, zarządzone zostało pogotowie oddziałów policji i żandarmerii.

W Reichenbergu zgromadzenie zostało rozwiązane przez przedstawiciela władzy, ponieważ mówca stwierdził upadek niemiecko-sudeckiego gospodarstwa oraz brak odpowiednich zarządzeń rządu czechosłowackiego, któreby temu stanowi zaradziły.

Niezadowolenie z nowej konstytucji brazylijskiej

Rio de Janeiro, 8. 12. (O). Wielką sensację wzbudziła wiadomość opublikowana przez prasę, iż generałowie Da Fontoura, Pessoa i Cavalcanti zostali dekretem prezydenta zgodnie z paragrafem 177 nowej konstytucji przeniesieni w stan spoczynku. Paragraf 177 mówi o prawie emerytowania wojskowych, gdy racja stanu tego wymaga. Dziennik „O Globo“ dodaje, że wymienieni generałowie zawiadomili pisemnie ministra spraw wojsk., że nie zgadzają się z obecnym ustrojem Brazylii, co w rezultacie spowodowało ich dymisję. Wszyscy trzej generałowie są ludźmi posiadającymi wielkie wpływy. Jest to pierwszy objaw niezadowolenia z nowej konstytucji, jaki dotychczas został publicznie ujawniony.

Protest W. Brytanii przeciw

bombardowaniu statków przez Japończyków

Londyn, 8. 12. PAT. Potwierdzają tu oficjalnie wiadomość, że sir Little, dowódca floty W. Brytanii w Chinach złożył u władz japońskich protest przeciwko bombardowaniu w Wuchu dwóch parowców angielskich „Tickall“ i „Tatung“.

Według raportu otrzymanego w Foreign Office szef sztabu marynarki japońskiej udał się tego samego dnia do sir Charles Little'a, aby złożyć mu wyrazy osobistego ubolewania admirała Hasegawa, dowódcy floty japońskiej w powodu wspomnianego incydentu.

W kołach politycznych zwracają uwagę, że obydwa statki posiadały flagi brytyjskie i że były widoczne inne znaki, świadczące o przynależności ich do W. Brytanii.

Parowce poniosły poważne straty. Jeden marynarz angielski oraz dwaj Chińczycy, członkowie załogi, zostali lekko ranni.

ZE SPORTU

ŚLĄSK — KRAKÓW, MECZ MIĘDZYMIASTOWY BOKSERSKI, rozegrany w dniu wczorajszym w hali Ośrodka W. F. w Krakowie, zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8 pkt.

WARSZAWSCY BOKSERZY ZWYCIĘŻYLI WCZORAJ NA DWÓCH FRONTACH. W Warszawie pokonał team Warszawy — Pomorze 11:5 pkt., a w Lublinie pokonał drugi team Warszawy — Reprez. Lublina 13:3 pkt.

— Ze Szczecina donoszą, że Pomorze wschodnie i okolice Szczecina nawiedzone zostały falą silnych mrozów. Temperatura dochodzi do 15 stopni. W nocy z wtorku na środę spadł tak wielki śnieg, iż uniemożliwił dostęp do miasta.

Rozpowszechniajcie „NOWY DZIENNIK“

30-lecie panowania króla Gustawa V.

Sztokholm, 8. 12. (R) Król Gustaw 5-ty wyraził życzenie, aby z okazji 30-tej rocznicy jego panowania nie urządzano żadnych obchodów oficjalnych. W dniu dzisiejszym król ograniczy się tylko do złożenia wieńca na grobie swego ojca. Dziennik podkreśla ją szlachetną skromność monarchy i przypominają, że król Gustaw nie zgodził się nawet na uroczystą koronację. Wszystkie dzienniki poświęcają monarsze pełne serdeczności artykuły.

‚Czystka‘ w hiszpańskich brygadach międzynarodowych

Saint Jean de Luz, 8. 12. PAT. Jak donoszą z Barcelony, minister wojny Indalecio Prieto zarządził przeprowadzenie energicznej „czystki“ w brygadach międzynarodowych. Rozporządzenie ministra Prieto pozostaje w związku z wzrastającą od paru miesięcy demoralizacją brygad międzynarodowych, których członkowie nadsyłają coraz liczniejsze prośby o odesłanie ich do ojczyzny.

Kronika telegraficzna

— Angielski parowiec „Wuarrington Court“ (6900 ton) zatonął wczoraj w nocy na Morzu Czerwonym. 35-osobowa załoga została wyratowana przez statek włoski „Capitano A. Cecchi“.

— W czasie ostatniego tajfunu, który nawiedził Filipiny, poniosło śmierć 5-ciu lotników, a w tej liczbie gen. Santos, szef sztabu głównego armii filipińskiej. Samolot został zaskoczony przez tajfun i runął na ziemię, rozbijając się doszczętnie.

— Donoszą z San Paulo, że w całej dolinie Ribeira, nawiedzonej powodzią, położonej nad rzeką tegoż imienia, wybuchła groźna epidemia malarii. Pomimo usilnych zabiegów władz choroba rozeszła się, gdyż w sąsiednich miastach, miasteczkach i wsiach nie ma ośrodków sanitarnych.

— Jak donoszą z Salta konsorcjum Kruppa zamierza wybudować wielkie huty w Salta (Argentyna), gdzie nabyło trzy obszerne tereny kopalniane. Konsorcjum rozporządza kapitałem 30 milionów marek.

— Związki inwalidów wojennych w Paryżu zorganizowały wczoraj wieczorem demonstrację protestacyjną przeciwko niedostatecznemu ich zdaniem, podwyższeniu emerytur. Około 2.500 manifestantów udało się pochodem na plac Opery, gdzie pomimo kordonów policyjnych, przedostało się z górą tysiąc ludzi. Demonstracje trwały do późnej nocy.

— Według oświadczeń z kół dobrze poinformowanych, minister Delbos ma przybyć w końcu lutego do Ankary.

— Na drodze Meksyk—Laredo w pobliżu Zitapan wywrócił się przepełniony autobus pasażerski. 8 osób poniosło śmierć na miejscu, a 43 są lżej i ciężej ranne.

— Z Fortaleza w stanie Ceara donoszą, że jednemu z poszukiwaczy nad rzeką Bebedouro udało się znaleźć olbrzymi diament wartości 4 milionów milrejsów. Ów poszukiwacz był jeszcze do niedawna urzędnikiem miejskim w Fortaleza.

— Pociąg, wiozący ministra Delbosa przybył do Bukaresztu wczoraj o godz. 10.15. Na dworcu powitał gościa francuskiego minister spraw zagr. Antonescu w otoczeniu wyższych urzędników ministerstwa oraz członkowie korpusu dyplomatycznego. Bezpośrednio z dworca minister Delbos udał się do pałacu królewskiego, gdzie wpisał się do księgi audiencjonalnej.

— W pobliżu Saint Sauveur spadł samolot komunikacyjny, kursujący między Lyonem a Marsylią. Radiotelegrafista poniósł śmierć na miejscu, pilot jest ciężko ranny. Barman i 3-ej pasażerowie odnieśli lżejsze rany.

Kronika krakowska

Pogrzeb bł. p. Kalmana Liebeskinda

Wczoraj w południe odbył się pogrzeb bł. p. Kalmana Liebeskinda. Dla oddania ostatniego hołdu Zmarłemu, zebrały się przed domem żałoby przy ul. Koletek liczne rzesze społeczeństwa żydowskiego. Zjawili się m. in. przedstawiciele Egzekutywy i Rady Centralnej Organizacji Syjonistycznej, „Nowego Dziennika", reprezentanci gminy żydowskiej oraz wielu instytucyj gospodarczych, społecznych i dobroczynnych.

Kondukt żałobny ruszył na ul. św. Agnieszki, gdzie zatrzymał się przed gmachem bóżnicy im. Cypresa. Tu przemówił p. Bach, żegnając w podniosłych słowach imieniem Zarządu bóżnicy bł. p. Zmarłego, jako honorowego członka i jednego z założycieli bóżnicy, tak bardzo zasłużonego około jej rozwoju, po czym kondukt ruszył na cmentarz przy ul. Miodowej. Tłumny udział w pogrzebie był dowodem wielkiej popularności i poważania, jakim błp. Zmarły cieszył się we wszystkich sferach społeczeństwa żydowskiego w Krakowie.

Starcie endeków z robotnikami na rynku w Krakowie

Podobnie jak w ciągu ostatnich dni, tak też i wczoraj wieczorem śródmieście Krakowa było widownią wystąpień antyżydowskich. W rynku głównym widać było grupy demonstrantów wznoszące antyżydowskie okrzyki. Kilka osób zatrzymano.

W chwili, gdy endecy demonstrowali na rynku ukazała się liczna grupa socjalistów. Robotnicy wznosili okrzyki antyendeckie, rozrzucając również ulotki przeciw endekom. Między obома grupami doszło do starcia.

Zatrzymani onegdaj demonstranci endeccy w liczbie 12, stanęli przed sądem starościńskim, gdzie zostali zasądzeni na karę aresztu po 7 dni.

LOSOWANIE KONKURSU RADIOWEGO „NOWEGO DZIENNIKA"

odbędzie się publicznie jutro, w piątek dnia 10 bm. o godz. 12 w południe w budynku „Nowego Dziennika" przy ul. Orzeszkowej l. 7.

— POSIEDZENIE KOMITETU ROZBUDOWY SZPITALA ŻYDOWSKIEGO odbędzie się dziś o godz. 18.15 w sali Stow. Kupców przy ul. Grodzkiej l. 40, a nie w sali „Solidarności".

DYŻURY LEKARZY I APTEK

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Żabiński Robert, Szewska 22, tel. 182-68, Jurkowicz Amalia, Wrzesińska 9, tel. 134-80, Landau Zygmunt, św. Gertrudy 2, tel. 112-83, Friedner Fryderyk, Lelewela 12.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 22, Floriańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, Dietla 76, Senatorska 5, Pl. Zgody 18.

SEMINARIUM TNACHU PROF. SZEWACHA WALKOWSKIEGO W SYJONISTYCZNYM KLUBIE TOWARZYSKIM

W piątek dnia 10 bm. o godz. 7.15 nastąpi otwarcie seminarium Tnachu prof. Szewacha Walkowskiego. Znany i ceniony znawca judaistyki udostępni słuchaczom poznanie skarbów starohebrajskiej literatury. Język wykładowy żydowski. Zgłoszenia: Telefon 169.49 m. g. 2—6 pop.

KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA KRAKÓW—ZAKOPANE

Z dniem 8 bm. wznowiona została, po kilkuletniej przerwie spowodowanej zamknięciem drogi, komunikacja autobusowa na linii Kraków-Zakopane. Wyjazd z Krakowa godz. 8-ma i 16.30, Wyjazd z Zakopanego godz. 7.30 i 17-tej. Cena przejazdu w jedną stronę zł. 8.—, tam i z powrotem zł. 14.

„GOSPODARCZO-PRAWNE PODSTAWY SPÓŁDZIELCZOŚCI DUŃSKIEJ" (

Odczyt pod tym tytułem wygłosi po powrocie z Danii mgr. Eugeniusz Garbacik. Odczyt odbędzie się w poniedziałek, 13 bm. godz. 18 w sali posiedzeń Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie (ul. Długa 1, I. p.). Wstęp wolny.

—<>—

— „HASZACHAR-PRZEDŚWIT". Słowo i czyn (na marginesie dróg ogólnego syjonizmu). Referat na ten temat wygłosi dziś, we czwartek 9 bm. (w lokalu przy ul. Dietla 31) tow. Szymon Bergmann. Goście mile widziani. Początek o godz. 8 wieczór.

— ZRZESZENIE HEBRAJSKICH DZIENNIKARZY I LITERATÓW W POLSCE, oddział w Krakowie, zawiadamia członków, że doroczne Walne Zebranie odbędzie się *dziś w czwartek 9 bm. o godz. 8-mej wiecz.* w Gimnazjum Hebrajskim przy ul. Brzozowej 5.

— KOŁO ABSOLWENTÓW ŻYD. ŚREDNIEJ SZKOŁY HANDLOWEJ, ul. Stradom 10. Dziś godzina 20-ta referat p. Dra A. Kohanego na temat „Impresje pokongresowe" z wyświetlaniem filmu. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości. Wstęp wolny.

— WYSTAWA OBRAZÓW WŁOSKICH I POLSKICH Bronisławy Rychter-Janowskiej i Stanisława Janowskiego otwarta zostanie w sobotę 11 bm. o godz. 18 w sali Instytutu Italskiego, ul. Sławkowska l. 12. Mały koncert odegra prof. Fr. Nierychlo przy akompaniamencie prof. dra Lucilio Nediani'ego. Wstęp wolny.

— CHEMIA A BAKTERIOLOGIA. Ciąg dalszy odczytu na powyższy temat wygłosi dyr. dr. Filip Eisenberg jutro, w piątek 10 bm. o godz. 19.30, w Związku Chemików Żyd. ul. Szewska 4. Wstęp wolny, goście mile widziani.

OSTATNIE WIADOMOŚCI GIEŁDOW

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 8. 12. Kawa Rio nr. 7. 6 3/8 (6 1 Kawa Santos nr. 4. 8 3/8 (8 3/8), grudź. 4.66 (- marz. 4.11 (4.10), Kakao 5 3/4 (5 3/4), grudź. 5 (5.53), stycz. 5.56 (5.56).

BAWEŁNA

NOWY JORK, 8. 12. 8,08 (7.97), grudź. 7.8 7.89 (7.82—7.82), stycz. 7,93—7.93 (7.82—7.82).

KORZENIE

LONDYN, 8. 12. Tapioka Fair grudź.-sty 14.50, Pieprz czarny 3.—, Pieprz Singapore grud stycz. 2.68, Goździki Zanzibar grudź.-stycz. 7. Papryka cif grudź.-stycz. 65.50,

DEWIZY

PARYŻ, 8. 12. Londyn 147.09, Nowy Jork 2943 Zurich 680.75, Amsterdam 16.37, Berlin 1187.50.

LONDYN, 8. 12. Nowy Jork 4.9967, Paryż 147. Berlin 12,3937, Amsterdam 8.9843, Zurich 21,60.

EFEKTY

NOWY JORK, 8. 12. American Car 81.00 (82.5 American Car et Foundry 27.12 (24.62), Am. T bacco 68.25 (68.25), Chrysler 58.63 (59.52), Do glas Aircraft 33.75 (34.75), Fisk Rubber 7.37 (7.2 Eastman Kodak 160.00 (156.00), General Elect 44.00 (42.62), General Motors 36.12 (34.87), Anac da 32.87 (30.62), Betlehem Steel 56.25 (53.25), I tern Nickel 43.75 (43.00), Tennessee Corp. 7 (7.12), Shell Union 17.25 (16.75), Standard Oil 44 (44.50).

METALE

LONDYN, 8. 12. Platyna 7.62, Wolfram cif 7 80, Srebro 18.62, Złoto 139,11.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUK

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś cenach zniżonych komedia angielska G. Jannin „Sprawy rodzinne" w reżyserii i z udziałem głównej roli znakomitej artystki warszawsk Stanisławy Wysockiej. Obok świetnego gościa w stępują: J. Karbowski, K. Szubert, S. Czajkows T. Suchecka, J. Kaliszewski, A. Matusiakówna, Walewska, E. Jaworska, R. Bielska, J. Kopijo ska i B. Janikowska. Jutro z powodu przeds wienia szkolnego — wieczorem przedstawie nie będzie.

— „SĘDZIOWIE" I „WARSZAWIANKA" WYSPIAŃSKIEGO. Drugiem z rzędu przedstaw niem — w sobotę — z cyklu utworów Stanisła Wyspiańskiego, którym teatr krakowski uc trzydziestolecie śmierci poety będą „Sędziowi i „Warszawianka". Próby z obu dramatów od wają się od dłuższego czasu pod kierunkiem żyserskim Stanisławy Wysockiej.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Tajny plan R. 8." i „Głos serca (Robert Taylor i Janette Gaynor).

APOLLO: „Statek Niewolników" (Wallac Beery, Warner Baxter, Józef Schildkraut).

ATLANTIC: „Znachor" (Stępowski, Barszcze ska, Zacharewicz) i „Wesoła godzina Sil Symphony".

BAGATELA: „Mój pan mąż" (William Powe i Carola Lombard) i rewia „Jak w operetce

MUZEUM: „Mała Mateczka" (Franciszka Gaal,

PROMIEŃ: „Król i chórzystka" (Fernand Gra vec i Joan Blondell).

STELLA: „Władca podwodnego świata".

SZTUKA: „Zabronione szczęście" (Merle Obe ron).

UCIECHA: „Władczyni puszczy" (Geor Brent).

WANDA: „Królowa Wiktoria" (Anna Neagl Adolf Wohlbrück).

Żelazny załamał się w więzieniu i wykazuje skruchę

W ciągu trwania procesu przed sądem przysięgłych w Krakowie bandyta Stanisław Żelazny zachowywał się z kamiennym spokojem. Przez cały czas trwał w uporze, że nie ma nic wspólnego z tą sprawą i nie wykazał skruchy. Nawet w momentach najbardziej decydujących, gdy na sali rozlegał się błagalny apel o darowanie mu życia, Żelazny nie drgnął. Siedział spokojnie na ławie oskarżonych i wpatrywał się nieruchomo przed siebie. Nie dał również poznać po sobie, jakoby wyrok śmierci wywarł na nim wrażenie.

Radykalna zmiana nastąpiła jednak w chwili, gdy Żelazny wrócił do celi, gdzie przebywa sam od chwili aresztowania. Jak bowiem wiadomo, jest on ściśle izolowany i specjalnie strzeżony.

Nazajutrz po ogłoszeniu wyroku zachowanie się Żelaznego w więzieniu uległo kompletnej zmianie. Zwrócił on się przede wszystkim do straży, prosząc o rozmowę z księdzem. Życzeniu jego uczyniono zadość i kapelan więzienny odwiedził Żelaznego w celi, gdzie odbył z nim dłuższą rozmowę.

Z kolei Żelazny prosił o wezwanie swego obrońcy, z którym rozmawiał również przez dłuższy czas. Żelazny nie nalegał na wniesienie kasacji, pozostawiając swemu obrońcy w tym względzie wolną rękę.

Zapewnia on w dalszym ciągu, że w tej sprawie jest zupełnie niewinny. Twierdzi jednak, że doszedł do przekonania, iż jest jednostką dla społeczeństwa bezwartościową.

Zdaje sobie sprawę z tego, iż w życiu swym zawinił wiele i powinien ponieść zasłużoną karę.

Na poniesienie tej kary jest zupełnie przygotowany, gotów jest nawet na śmierć. Powtarza ciągle, że za krzywdy, które społeczeństwu wyrządził, należy mu się kara.

Pojednał się już z Bogiem i skruszony oczekuje dalszego toku wypadków, oddając się rozmyślaniom.

Przewidziany przebieg pogody w dniu 9 grudnia: W dalszym ciągu pogoda chmurna i mglista z przejaśnieniami w ciągu dnia, jednak miejscami również przelotny śnieg. Na północy i wschodzie kraju mróz umiarkowany, poza tym lekki, przechodzący w odwilż na południowym zachodzie Polski. Wiatry zmienne: dolne słabe, górne do 35 km/godz. Podstawa chmur niskich od 100 m., widzialność osłabiona wskutek zamglenia.



CZWARTEK, 9 grudnia

Kraków 6.15 Audycja dla szkół, 11,15 Romantycy — poranek muzyczny dla gimnazjów. Wyk. orkiestra symf. PR. pd dyr. Fitelberga, Tadeusz Łuczaj (śpiew), prof. L. Urstein (akomp.) 11.40 Pieśni francuskie (płyty), 11.57 Sygnał czasu, hejnał, 12.03 Audycja południowa, o 12.20 dziennik południowy, 13.00 Audycja dla dzieci wiejskich w opr. Toli Rettingerowej, 13.45 Muzyka (płyty), 14.45 Wiadomości bieżące, 14.50 Muzyka (płyty), 15.10 Lektura poobiednia...: „W kinie" fragment z książki „Walka z miłością" Ireny Krzywickiej, czyta Julia Romowicz, 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze, 15.30 z Warsz.: wiadomości gospodarcze, 15.45 Rozmowa muzyka z młodzieżą, audycję, prowadzi prof. Br. Rutkowski, 16.15 Koncert rozrywkowy w wyk. tria salonowego, 16.50 Pogadanka aktualna, 17.00 Polska wyprawa naukowa do Egiptu" mówić będą prof. Michałowski i prof. Manteuffel, 17.15 Recital fort. Józefa Turczyńskiego, 17.50 Poradnik sportowy i wiadomości sportowe, 18.10 Lokalne wiadomości sportowe, 18,15 Koncert kameralny. Wyk.: Róża Freundlichowa (fort.), Stanisław Mikuszewski (skrz), Henryk Zarzycki (altówka), Józef Makowicz (wiolonczela), 18.40 Dokąd jechać w święto?, 18.45 Odczyt sportowy: „Przed sezonem narciarskim", 18.55 Program na dzień następny, 19.00 Powsz. Teatr Wyobraźni: „Na miedzy" słuchowisko w-g Gustawa Morcinka w radiofon. dr. Leopolda Kielanowskiego. Wyk: zespół artystów Teatru im. St. Wyspiańskiego, reżyseria L. Pobóg-Kielanowski, 19.25 Koncert chóru polskiego ze Śląska Opolskiego, 19.50 Pogadanka aktualna, 20.00 Film i operetka. Najpiękniejsze melodie i wiązanki w wyk. Malej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego z udz. Aleksandry Serwińskiej (sopr), Edmunda Zayendy (tenor) i Czwórki radiow., w przerwie ok. 20.45 dziennik wiecz. i pogadanka aktualna, 21.45 „Śląsk tematem literackim" szkic Zofii Kossak-Szczuckiej, 22.00 Koncert kameralny. W programie utwory Franc. Schuberta. Wyk. Ignacy Rosenbaum (fort), Lidia Kmitowa (skrz) Miecz. Szaleski (altówka), Rafał Halber (wiol), Wincenty Śliwiński (kontrabas), 22.50 Ostat. wiadom. dziennika wiecz., przegląd prasy i komunikat meteorologiczny, 23.00—23.30 „Płyta za płytą" — Muzyka taneczna (płyty).

Warszawa 6.15—18.10 p. Kraków, 18.10 Skrzynka ogólna — dr. Stępowski, 18.25 Program, 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej, 19—23.30 p. Kraków, 23.30 Płyty.

Lwów 6.15—13.45 p. Kraków, 13.45 Komunikat Lwowskiej Izby Rolniczej, 13.50 Płyty, 14.55 Giełda lwowska, 15 Gawęda regionalna, 15.25 Wiadomości bieżące, 15.30—18.10 p. Kraków, 18.10 „O pracy kobiet w Związku Strzeleckim" — pogad. 18.20 Młodzież lwowska przed mikrofonem, 18.40 „Listy i programy" — dyr. Petry, 18.55—23 p. Kraków, 23 „Z albumu speakera".

Katowice 6.15—13 p. Kraków, 13 Koncert życzeń, 13.15 Płyty, 14.25 Wiadomości bieżące, 14.33 Wiadomości giełdowe, 14.35 Płyty, 14.45—18.45 p. Kraków ,18.45 Lekcja języka polskiego, 19—23.10 p. Kraków, 23.10 Skrzynka francuska.

Łódź 6.15—14 p. Kraków, 14 Koncert życzeń, 15 Jak spędzić święto? 15.05 O wszystkim po troszku, 15.10 Płyty, 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe, 15.30—18.40 p. Kraków, 18.40 Odpowiedzi na listy w sprawach technicznych, 18.55—23.30 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 12 Muzyka rozrywkowa, 15.10 Aud. dla dzieci, 17.30 Pieśni z tow. harfy, 18.15 Koncert chóru męskiego; 19.25 „Wiosna, lato, jesień zima" — pieśni i muzyka z Salzkammergutu — aud. muzyczna, 20.15 Wesołe produkcje węgierskie z udz. Lajosa Szendy i Szoeke Szakala, 21 Koncert wieczorny, 22.30 Muzyka taneczna.

Rzym 17.15 Soliści, 19 Muzyka rozrywkowa, 21 Opera Wolf-Ferrariego.

Droitwich 18 Podwieczorek taneczny, 19.40 Koncert, 20.40 „Życie w Laponii" — obrazek muzyczny, 21 Melodie filmowe, 22.20 Music-Hall, 23.20 Koncert.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł 7.50 kwartalnie zł. 22.50
OGŁOSZENIA Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych. 1. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. Redaktor odpowiedzialny: Dr Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.